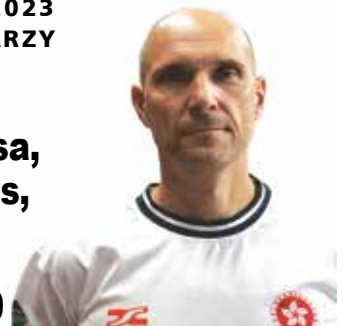


WieszCo

Dziś 32 strony

” Jeśli pojawi się szansa, by powalczyć o awans, to nie odpuścimy ”

str. 9



WAŁBRZYCH | BOGUSZÓW-GORCE | CZARNY BÓR | GŁUSZYCA | JEDLINA-ZDRÓJ | MIEROSZÓW | STARE BOGACZOWICE | STRZEGOM | SZCZAWNO-ZDRÓJ | ŚWIDNICA | ŚWIEBODZICE | WALIM

Sztukmistrze z Polski



Wilk jak dobry wujek



Cadillac lepszy niż Syrenka?



str. 4

str. 11

str. 23

Nie tylko na weekend



Fot. ilustracyjne (www.shutterstock.com/vec)

SkipMax



- wynajem kontenerów,
- wywóz gruzu, śmieci, odpadów

536 131 009

OSIEM GWIAZDEK
WAŁBRZYCH 8STARS.com

FOTELIKI
i WÓZKI DZIECIĘCE

Wałbrzych
ul. Topolowa 3A
tel. 515 503 518

[f](#) [i](#) [o](#) [s](#) [i](#) [e](#) [m](#) [g](#) [w](#) [i](#) [a](#) [z](#) [d](#) [e](#) [k](#) [.w](#) [a](#) [l](#) [b](#) [r](#) [z](#) [y](#) [c](#) [h](#)

Fines operator bankowy

Kredyty i pożyczki w jednym miejscu

WAŁBRZYCH
ul. Broniewskiego 69

ZESKANUJ KOD



74 666 88 99

Czy wiesz, że...

W Wałbrzychu działała największa w Europie drukarnia kalki ceramicznej? Drukarnia E. Wunderlicha powstała w 1896 roku. Produkowała kalkomanie na potrzeby wałbrzyskich fabryk porcelany. Była w tym czasie największą drukarnią w Europie. W 1905 roku przedsiębiorstwo handlowe

zostało zmienione w spółkę, którą kierowali Emil Wunderlich i Alfred Munnich, od tego czasu jego nazwa brzmiała E. Wunderlich & Comp. A.G.

Po II wojnie światowej zakład nadal produkował kalkomanie, były to Wałbrzyskie Zakłady Kalkomanii Cerfarba, a po 1969 roku Wałbrzyskie Zakłady Graficzne Kalkoma-

nia. Rok 2003 to początek kłopotów finansowych. Upadek fabryk porcelany w kraju i zalewająca polski rynek kalka z Chin dopełniły reszty. W 2013 roku zakład został postawiony w stan upadłości.

Red
Rubryka powstaje we współpracy
z Biblioteką pod Atlantami



Fot. użyczone (Waldenburgen in Schlesien, 1925)

WYLUZUJ! UŚMIECHNIJ SIĘ



Frys. Katarzyna Zalepa

Czytaj str. 3

Tylko u nas 32 strony! Aż trudno w to uwierzyć

Jak czas szybko zapierdziela. Mamy wrażenie, że dopiero co pisaliśmy o rozpoczynających się wakacjach, a już jest koniec sierpnia i nowy rok szkolny za pasem. Za chwilę gorący okres przedwyborczy, potem znów ta cholerna jesień i święta Bożego Narodzenia. Proza życia. Ale nie martwcie się, macie przecież nas, czyli WieszCo, które towarzyszyć będzie wszystkim najważniejszym wydarzeniom opisując je w nieszablony sposób.

To jest nasz znak firmowy. Pisać w sposób lekki, zrozumiały dla każdego, bez zbędnego owijania w bawełnę i stosowania karkołomnych figur stylistycznych. A i bez niepotrzebnego wymądrzania się i narzucania

jedynie słusznej linii, wszak Drodzy Czytelnicy, wy doskonale potraficie rozpoznać fałsz. Dlatego wciąż jesteśmy wiarygodni w tym, co robimy i zamiast siać ferment, poszukujemy pozytywów w naszych artykułach.

Przybliżając najważniejsze inicjatywy, przedstawiając nietuzinkowych ludzi lub opisując istotne wydarzenia. Często to wy o tym wszystkim nas informujecie, pisząc do nas wiadomości, w których „sprzedajecie” newsy.

Róbcie tak dalej, ponieważ jesteście dla nas cennym źródłem informacji. A więc siadźcie wygodnie przed komputerem i jeżeli chcecie podzielić się z nami swoją opinią, piszcie bez żadnych oporów na adres: redakcja@wieszco.pl. Gwarantujemy, że wszystkie maile dokładnie czytamy, choć nie wszystkie wieści wykorzystujemy.

A dziś zachęcamy was do lektury najnowszego wydania naszej gazety. Jak zwykle na 32 stronach znajdziecie wszystkie stałe rubryki oraz wiele „świeżynek” z całego regionu. Staramy się jak co dwa tygodnie dostarczać wam nieszablonych informacji. Wiele z nich znajdziecie tylko u nas, dlatego tak chętnie jesteśmy czytani i wręcz rozchwytywani. Mamy wrażenie, że te 10 tysięcy egzemplarzy gazety, które za każdym razem drukujemy, znika w mgnieniu oka. Nie żalimy się, tylko bardziej chwalimy. A co, niech inni zazdrozczą.

W wersji papierowej nasz dwutygodnik znajdziecie w jednym z 500 punktów kolportażu w całej Aglomeracji Wałbrzyskiej. Można powiedzieć, że jesteśmy po sąsiedzku prawie wszędzie. Musicie tylko dobrze się rozglądać. Dla lubiących czytać w komputerach, laptopach lub smartfonach też mamy dobrą wiadomość. Każdy numer gazety ściągniecie ze strony www.wieszco.pl. Dwa kliknięcia i PDF „zadomowi się” w waszym urządzeniu mobilnym. Miłej lektury.

Redakcja

WIESZCO „DAJE DO MYŚLENIA”

WieszCo

Wydawca
INF-COM Beata Burdek,

Redaktor naczelny
Tomasz Piasecki
t.piasecki@wieszco.pl

Redaguje zespół
Piotr Frąszczak, Piotr Bogdański,
Dominik Hołda, ViolKo, SCB, KaR

Reklama
Włodzimierz Kaźmirowicz
w.kaźmirowicz@wieszco.pl
reklama@wieszco.pl

Skład
Michał Marczak

Nakład
10.000 egzemplarzy

Druk
Polska Press Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Kontakt
ul. Główna 10A 58-309 Wałbrzych
tel. 510 408 085
www.wieszco.pl
e-mail: redakcja@wieszco.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń oraz za materiały nadane.



» Zbigniew Krawiec ze swoimi „owocami” sukcesów

Fot. użyte z archiwum prywatnego Zbigniewa Krawca

Pasja nie tylko na weekend

Gdybyśmy zadali wam pytanie, z czym kojarzycie grę w golfa, pewnie padłoby kilkanaście, jeśli nie kilkadziesiąt odpowiedzi. Nie zamierzamy jednak brnąć w stereotypy. Wiedzieliście natomiast, że w Wałbrzychu mamy jedynego w mieście, licencjonowanego instruktora tej dyscypliny sportu? Ha, tu was mamy! Może nie jest tak utytułowany jak Tiger Woods i aż tak urodziwy jak Paige Spiranac, ale o golfie może opowiadać godzinami. I Zbigniew Krawiec robi to w wyjątkowy sposób.

Jego przygoda z tą elegancką dyscypliną sportu zaczęła się dość prozaicznie. - Obejrzałem jakiś turniej z udziałem Woodsa i pomyślałem, a może, by tak samemu spróbować. Całkiem fajnie to wyglądało w telewizji – mówi wałbrzyszanin. I wraz z synem rozpoczął w 2004 roku przygodę z golfem na polu Rycerskiego Klubu Golfowego w Krobielowicach. Gdzie jak mówi, zafascynowało go piękno przyrody w parku ze starodrzewem dębowym, stawami i pałacem odrestaurowanym przez Nowozelandczyka, który kupił go jako ruinę.

Wypisz wymaluj klasyczny początek niezwykle pasji, która pochłonęła Zbigniewa Krawca bez reszty. Dodajmy, że było to jedyne, najbliższe i w dodatku 18-dołkowe (czyli takie, na którym grywają zawodowcy) pole golfowe na Dolnym Śląsku. W czasie wakacji z synem grywali również na polach podczas pobytów we Włoszech. A sprzęt, no cóż, początkowo kije, buty oraz ubrania głównie pochodziły z Niemiec. Zresztą kiedyś obowiązywał golfistów specjalny dress code. Dziś na polu można spotkać ludzi w sandałach i zwykłych t-shirtach. - Na szczęście nie widziałem niko- go, kto ubrałby dzinsy. Jeszcze

tego brakowało – uśmiecha się nasz rozmówca.

Początkowo, w jego wykonaniu, było to czyste amatorskie „odbijanie”, ale z czasem doszła rywalizacja. I ona, jak w każdym sporcie, jest najważniejsza. Gra się przecież po to, żeby wygrywać. I wałbrzyszanin, dziś 63-letni mężczyzna, zaczął zdobywać kolejne trofea. Coraz cenniejsze, a w pokonanym, nomen omen, polu, zostawiał coraz to lepszych przeciwników. Często młodszych od siebie. Obecnie należy do Klubu Gorko Golf & Country Club w Jędrzejow-

wicach za Świdnicą. Z licencją zawodnika amatora Polskiego Związku Golfa i handicapem 22,8. To ostatnie to tzw. fory przyznawane golfistom, którzy dzięki temu w starciu z wyżej notowanymi graczami mogą wykonać więcej uderzeń kijem. Nie pytajcie, jak to jest wszystko przeliczane. To trudniejsze niż złamanie kodu Enigmy.

- Na zakończenie sezonu 2022 w rankingu amatorskim PZG, bez względu na wiek, w mojej grupie handicapowej uplasowałem się na czwartej pozycji w Polsce – podkreśla Zbigniew Krawiec. Co ważne

osiągnięte wyniki spowodowały, że zapisał się na szkolenie instruktorskie, a w efekcie uzyskał certyfikat oraz prawo do trenowania wszystkich chcących rozpocząć przygodę z golfem. Co tu dużo gadać. Jest pierwszym i jedynym instruktorem golfa w Wałbrzychu. Jeśli chcecie spróbować swoich sił w tej dyscyplinie sportu, najlepiej zrobić to pod okiem specjalisty, a nie same- mu nabierać złych nawyków.

Wałbrzyski golfista, grając już prawie 20 lat, poczuł w końcu, że mógłby zrobić coś dużego dla dyscypliny w re-

gionie. Wpadł na genialny pomysł, by reaktywować dawne pole golfowe w Szczawnie-Zdroju. Funkcjonujące jako „Golfplatz Bad Salzbrunn” na Wzgórzu Gedymina od 1924 roku – gdy zostało wybudowane przez Jana Henryka XV Hochberga ks. Pszczyńskiego – do rozpoczęcia II wojny światowej. Dokładnie 1 maja 2024 roku minie 100 lat od jego uruchomienia. Kiedy będzie lepsza okazja, by wrócić do gry w golfa nieco powyżej Słonecznej Polany? Nigdy. Komunistyczne władze niechętnie temu sportowi, doprowadziły

do dewastacji i pole zniknęło na zawsze, oprócz domku klubowego. - W internecie znalazłem zdjęcia i mapy dawnego pola. Ślady po nim najłatwiej zidentyfikować zimą. W ten sposób odnalazłem większość tee boxów, czyli miejsc, z których zaczyna się grę na każdym dołku. Wprawdzie na części obszaru ślady zostały zatarte przez wybudowanie toru rowerowego, ale wszystko jest do odtworzenia. Mógłbym w tym pomóc. Wiem, jak to zrobić, jaka powinna być nawierzchnia, jakiej użyć trawy – mówi z pasją w głosie Zbigniew Krawiec. Był już nawet w szczawieńskim ratuszu, a pomysł podobno spodobał się włodarzom uzdrowiska. Czy uda się przywrócić charakter tego miejsca i po zagospodarowaniu jednej z łąk, w drodze na wieżę widokową, uruchomić strzelnicę treningową do długich zagrań golfowych tzw. driving range, a tuż obok green z kilkoma dołkami i to wszystko z dostępem dla wszystkich chętnych?! Trzymamy kciuki.

- Można to osiągnąć niewielkim nakładem finansowym. Potrzebna byłaby dobra kosiarka, automat na monety do wydawania piłek i jakaś osoba zatrudniona do obsługi i wypożyczania podstawowych kijów golfowych. Jako instruktor zobowiązuję się pomóc przy szkoleniach – dodaje wałbrzyski golfista. Który na razie może poszczycić się rekordem 89 uderzeń potrzebnych do „skończenia” 18-dołkowego pola. Co przy 65 czy 67 „ruchach” zawodowców jest znakomitym osiągnięciem. A może uda mu się kiedyś wykonać „hole in one”. I trafi do dołka za pierwszym razem z odległości kilkuset metrów. Tego życzymy.

Tomasz Piasecki

MASZ PROBLEM Z ALKOHOLEM?
CHCESZ PRZESTAĆ PIĆ?
ANONIMOWI ALKOHOLICY CZEKAJĄ



PUNKT INFORMACYJNO KONTAKTOWY
WROCLAW, PL Św. Macieja 5
od pn - pt w godzinach 16:00 - 20:00 / 71 321 21 24

Wszystkie rozmowy są poufne

www.aa.org.pl

Biurowo Służby Krajowej AA
Tel./faks 22 828 04 94
Infolinia 801 033 242
E-mail: aa@aa.org.pl

REKLAMA

Wynagrodzenie do
1900€
na rękę
na miesiąc!

APN Sentium
Opieka z szacunkiem

Oferty pracy w opiece
w Niemczech i Holandii

+48 500 401 901 rekrutacja@apnsentium.pl www.apnsentium.pl

REKLAMA

Będą kształcić lekarzy

Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu otwiera filię w Wałbrzychu, w której od października tego roku będą kształcić się przyszli medycy. Rekrutacja już ruszyła w systemie elektronicznym.

– W przypadku filii w Wałbrzychu dostęp do placówek medycznych nie będzie stanowił problemu. Studenci będą

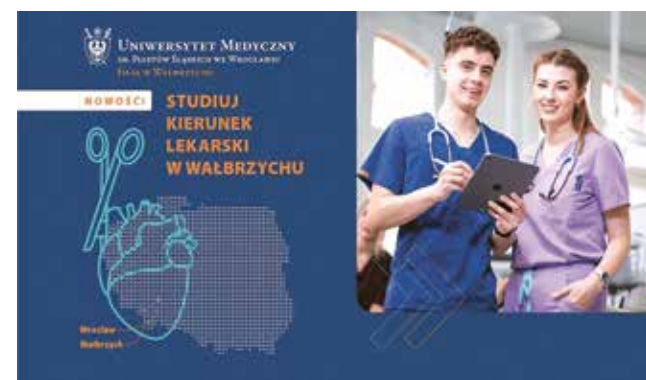
mogli uczestniczyć w zajęciach pod okiem lekarzy między innymi w szpitalach w Wałbrzychu i Świdnicy. Co ważne, projekt

jest wspierany przez wałbrzyską uczelnię, Akademię Nauk Stosowanych Angelusa Silesiusa. Dzięki temu filia będzie miała dostęp do budowanego przez Akademię Centrum Symulacji Medycznych – mówi wiceminister edukacji Wojciech Murdzek.

W Polsce brakuje 50 tys. lekarzy. W filii UMW w Wałbrzychu w październiku tego roku i w każdym kolejnym naukę roz-

pocznie 50 studentów. Adepti medycyny będą kształcić się przede wszystkim w murach Akademii Nauk Stosowanych Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu, a lokalne zaplecze kliniczne tworzyć będą głównie Specjalistyczny Szpital im. dra A. Sokółowskiego oraz Specjalistyczny Szpital Ginekologiczno-Położniczy im. E. Biernackiego.

SCB



Fot. Użyte (UMW)



Frys. Katarzyna Zalepa

Sztukmistrze z Polski

Jacyś dziwni jesteśmy. Chyba mamy nie po kolei w głowie, bo oburza nas coś, co innych bawi, a przynajmniej czerpią oni z tego sadomasochistyczną przyjemność. I odwrotnie. My śmiejemy się i drwimy z czegoś, co dla wielu jest obrazą majestatu. Normalnie powinniśmy trafić do Tworek w szczelnym kaftanie i z rękami ciasno zawiązanymi sznurkami wokół tułowia. Dlaczego? Bo śmiemy głośno powiedzieć, że dość już mamy dyskredytowania Polski i Polaków.

Nie lubimy się powtarzać, karmiąc was podobnymi historiami opakowanymi tylko w inne sreberko. Jak Iłona Łepkowska wymyślać te same bzdety, tylko okoliczności zmieniać. Ale w tym przypadku musimy powtórzyć to jeszcze raz. Polacy nie są narodem wybranym, mającym monopol na rację, jak niektórym się wydaje. Mamy swoje wady jak wszyscy, ale na litość boską, jak długo można znosić napierdzielanie na rodaków?!

Wdziewamy zbroję i niczym Zawisza Czarny z Wałbrzycha herbu Podzamcze ruszamy na krucjatę wobec wrogom narodu.

Zacznijmy od czegoś błahego jak problemy safandulowatego Ryśka z Klanu. Czytając kolejne doniesienia medialne jakie to „janusostwo” wychodzi z Polaków na wakacjach w zagranicznych kurortach, ciągnie nas na wymioty. Jak po obejrzeniu całej serii filmów „Piła” jednym ciurkiem.

Żeby wzbudzić w nas poczucie winy, że jesteśmy jacyś tacy nierozgarnięci, mało światowi i w ogóle do d*py, drwi się, że zakładamy skarpety do sandałów na plaży Mar Bella i targamy ze sobą reklamówki z Biedronki. Wolelibyśmy tak wypoczywać na piasku niedaleko Barcelony niż pijani leżeć wieczorem pod barem jak pewien Brytyjczyk, albo o brzusku rezerwować leżaki nad basenem jak pewne Francuzki lub obierać jajka na twardo

nad brzegiem morza wyniesione z hotelowej restauracji jak turyści z Niemiec, tudzież zostawiać po sobie pieprznik na lunchu wyglądający gorzej niż chlew u rolnika na Podlasiu jak wielopokoleniowe rodziny z Libii czy Algierii. Tak, doświadczyliśmy wszystkich tych sytuacji. Możecie w to wierzyć lub nie, ale wyglądało to dużo gorzej niż klaszczący Polacy po udanym lądowaniu samolotu. Parafrazując pewne mądre porzekadło, źdźbło w

oku rodaka wielu widzi, ale belki w oczach innych narodowoci już nie dostrzega.

Zapytamy retorycznie. Chcielibyście, żeby do waszego domu zwożono śmieci z całej dzielnicy, włącznie z tymi bardzo niebezpiecznymi? Właśnie, a Polska stała się miejscem składowania odpadów, przyjmując od lat tonami nielegalne śmieci, głównie z Niemiec. I nagle gdy polski rząd złożył skargę do Komisji Europejskiej z prośbą o rozpatrzenie sprawy, podniosło się larum, jacy to jesteśmy jako naród zacietrzewieni. Głupi Polacy, bo nie chcą być śmietnikiem Europy. Czy czasem jakieś 10 lat temu przepisy określające zasady importu oraz wydawania decyzji na gospodarowanie odpadami w naszym kraju nie zostały zmienione? Czy może tak je poluzowano, że zrezygnowano na jakiś czas z decyzji środowiskowej? Ludzie, przecież Bolek i Lolek ze słynnej kreskówki zachowaliby się w tamtym okresie pewnie bardziej racjonalnie niż tworzący wtedy prawo gagatki w ministerstwie środowiska.

Albo weźcie ciągle napażanie na pograniczników na granicy Polski z Białorusią. Nie wiemy jak wy, ale my cieszymy się, że mundurowi bronią kraju przed napływem nielegalnych migrantów. Powtórzmy raz jeszcze dla utrwalenia wiedzy – bronią przed ludźmi, którzy niezgodnie z prawem próbują przekroczyć granicę. Może mundurowi mieliby przed nimi rozwinąć czerwony dywan i zaprosić na biesiadę do jakiegoś miejscowego kółka gospodyń wiejskich? Skoro Klaudia Jachira, Paweł Ponceyliusz i im podobni uważają inaczej, niech podjadą w wolnej chwili na pogranicze USA z Meksykiem. I w takiej Arizonie w pobliżu Yumy, gdzie jest kilka bardzo ruchliwych „korytarzy” nielegalnej migracji prowadzących na terytorium państwa z gwiazdzystym sztandarem, niech spróbują

bezprawnie przedostać się do kraju Bidena. Czekamy na relację „na żywo” z takiej próby na Instagramie. To, co wyczyniają politycy opozycji, chcielibyśmy nazwać jakoś kulturalnie, może i powinniśmy, ale nie zamierzamy tego robić, bo miarka się przebrała. To, co wyrabiają, jest wyjątkowo – powiedzcie jak to inaczej nazwać – idiotyczne.

Tymczasem Niemcy protestują przeciwko budowie portu kontenerowego w Świnoujściu. Bo nastąpi ingerencja w tereny Natura 2000, bo zmniejszy się u nich ruch turystyczny i takie tam inne bzdury. Nieważne, że Polska zamierza wyznaczyć tor podejściowy dla statków z ominięciem niemieckich wód morskich. Tylko szkoda, że jak budowano dwie nitki rurociągów Nord Stream, nikt głośno u naszych zachodnich sąsiadów nie protestował. Inwestycja nad polskim morzem ma poprawić logistykę, bo możliwości przeładunkowe naszych portów są za małe. W Gdańsku przeładunek sięga 3,5 mln TEU, a wkrótce wzrośnie do 4,5 mln. W Gdyni to 1 mln TEU, czyli jednostki pojemności stosowanej w przypadku portów i statków. „Kontenerowiec” w Świnoujściu będzie w stanie przeładować do 2 mln TEU rocznie, obsługując potężne jednostki oceaniczne. Jak łatwo policzyć, po zakończeniu inwestycji moce przeładunkowe naszego wybrzeża zwiększą się do 7,5 mln TEU, czyli mniej więcej tyle ile proponuje port kontenerowy w Hamburgu. Już wiecie, skąd takie potężne larum w Niemczech?

Sorry za bezpośredniość, ale sranie we własne gniazdo wygląda jak balansowanie na linie podczas jakiegoś festiwalu sztukmistrzów. A wiecie, jak się takie harce kończą? Jakies 99 na 100 razy uda się wszystko, ale balansowanie na linie ma to do siebie, że można się ten jeden, jedyne raz, spierd**** głową w dół.

Tomasz Piasecki

T-Roc

Już od 895 zł
netto/mies.

Dostępny
od ręki

Sprawdź

Leasing dla przedsiębiorców. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego.
Dane o zużyciu paliwa oraz emisji CO₂ sprawdź na stronie www.volkswagen.pl



Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe

Provident

Jeśli Ty też lubisz pomagać
i chcesz działać w sprzedaży,
zostań Doradczynią Klienta.

Zadzwoń 600 400 383 (koszt połączenia wg taryfy operatora)
lub wejdź na www.providentpolska.pl/kariera.

Provident Polska SA

» **W Starej Kopalni podsumowano polsko-czeski projekt rowerowy**

Fot. użyczone (Stara Kopalnia)



Coś dla rowerzystów

W Starej Kopalni podsumowano rowerowy projekt Lokalnej Organizacji Turystycznej Aglomeracji Wałbrzyskiej. Na specjalnej konferencji prasowej opowiedziano o efekcie kilku miesięcy prac polsko-czeskiego projektu kryjącego się pod nazwą „Rozwój turystyki rowerowej Ziemi Broumovskiej i Aglomeracji Wałbrzyskiej”.

W Starej Kopalni swoją premierę miała strona rowerowa dedykowana rowerzystom bi-

kesudety.pl, na której miłośnicy dwóch kółek znajdą pełne opisy ciekawych szlaków z możliwo-

ścią pobrania ich w pliku do nawigacji w terenie. Światło dzienne po raz pierwszy oficjal-

nie ujrzały również trzy zupełnie nowe spoty promujące nasz region wśród rowerzystów.

Skąd pomysł na podsumowanie projektu właśnie w Starej Kopalni? To tutaj już za miesiąc odbędzie się wydarzenie podsumowujące polsko-czeski projekt. Na niedzielę, 24 września zapowiedziano Festiwal Rowerowy LOT AW w Starej Kopalni. Na terenie zewnętrznym zaplanowano trasy dla amatorów wyścigów na rowerach górskich (wystartować może każdy), specjalna trasa na rowerach biegowych dla najmłodszych, będzie miasteczko stoisk członków LOT AW, a także kulinarne i kulturalne atrakcje.

Tymczasem warto przybliżyć nowy projekt. Bikesudety.pl to rowerowy produkt LOT Aglomeracji Wałbrzyskiej. Jeszcze nigdy przygotowanie się do wyprawy rowerowej po pograniczu polsko-czeskim nie było tak łatwe. Rozwój turystyki rowerowej Ziemi Broumovskiej i Aglomeracji Wałbrzyskiej to pełna nazwa dofinansowanego projektu, który jest realizowany w okresie od 1 maja do 31 października tego roku. Partnerem po stronie czeskiej jest stowarzyszenie Społeczność pro destinační management Broumowska, o. p. s. Wartość projektu po stronie LOT AW, to 79401,2 euro, w tym dotacja 85% w formie refundacji.

W ramach projektu powstała nowoczesna strona internetowa wraz z aplikacją i szczegółowym opisem 40 tras rowerowych na terenie Aglomeracji Wałbrzyskiej.

Dzięki nowej aplikacji rowerzyści w regionie mają raj na ziemi

Znajdują się na niej także wszelkie informacje związane z turystyką rowerową w poszczególnych gminach wchodzących w skład AW. Dodatkowo realizowana jest kampania promująca trasy rowerowe. W jej ramach powstało 1000 zestawów rowerowych gadżetów promocyjnych, 10 tys. kompletów materiałów promocyjnych (4 mapy opisujące różne obszary tras rowerowych), a także został opracowany i wydrukowany w nakładzie 1000 egz. specjalny przewodnik rowerowy. Ponadto powstały stworzone 3 videospoty promujące trasy rowerowe i zostanie wykonanych 200 profesjonalnych zdjęć. A we wrześniu, jak już wspomnieliśmy, z okazji zakończenia projektu zostanie zorganizowany polsko-czeski festiwal rowerowy.

SCB

📍 WAŁBRZYCH

**Rekrutacja
na
studia**



AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH
ANGELUSA SILESIIUSA

ans.edu.pl

administracja • architektura wnętrz • bezpieczeństwo wewnętrzne • dietetyka
filologia angielska • grafika użytkowa z reklamą • kosmetologia • logistyka
pedagogika • pedagogika wczesnoszkolna i przedszkolna • pielęgniarstwo
techniki dentystyczne • zarządzanie

» **Miasto Świdnica dołączyło do grupy zakupowej, której celem jest kupno energii elektrycznej na 2024 rok**



Fot. użyte (UM Świdnica)

Radzą sobie, jak mogą

Świdnica połączyła właśnie siły m.in. z Dzierżoniowem, Łagiewnikami i Bielawą. Trudne czasy wymagają bowiem nietypowych, nowych rozwiązań. Zaciekawieni, o co chodzi?

Już wyjaśniamy. Miasto Świdnica dołączyło do grupy zakupowej, której celem jest kupno energii elektrycznej

na 2024 rok. Tak w największym skrócie i uproszczeniu, przystąpienie do tej grupy, to gwarancja najniższych możli-

wych do uzyskania cen energii elektrycznej.

- Jest to dla miasta bardzo dobre rozwiązanie. Grupa

zwiększa siłę nabywczą, co przyczynia się do możliwości wynegocjowania niższej ceny zakupu energii elektrycznej. To

także doradztwo ekspertów w całym procesie zamówienia – mówi prezydent Świdnicy, Beata Moskal-Staniewska. Grupy zakupowe są dobrym sposobem na stworzenie dla odbiorcy mocnej pozycji na rynku. Znacząco zwiększają możliwości negocjowania i osiągania korzystnych cen za nabywane usługi. Oferują niższe koszty zakupu materiałów i usług oraz niższe koszty operacyjne, związane z funkcjonowaniem działów zamówień

Wspólna grupa zakupowa energii elektrycznej to dla wielu miast i spółek bardzo dobre rozwiązanie

Grupę zakupową tworzą przedstawiciele 15 instytucji: gminy miejskiej Dzierżoniów, gmin: Bielawa, Pieszyce, Dzierżoniów, Łagiewniki i Piława Górna, gminy miasta Świdnica, powiatu dzierżoniowskiego, Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. z siedzibą w Dzierżoniowie, NZOZ Szpitala Powiatowego w Dzierżoniowie Sp. z o.o., Dzierżoniowskiego Towarzystwa Budownictwa Spo-

łecznego Sp. z o.o., Zakładu Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Łagiewnikach, Bielawskiej Agencji Rozwoju Lokalnego Sp. z o.o., Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego „Świdnica” Sp. z o.o. oraz Fundacji „Naszej Szkole” w Świdnicy.

To teraz trochę konkretów. Sprzedaż energii będzie prowadzona w modelu rynkowym, w ramach Rynku Dnia Następnego Towarowej Giełdy Energii – nowatorskiego modelu, rzadko stosowanego do tej pory przez samorządy. Jednak już pierwsze miesiące 2023 roku pokazały, że podmioty, które taką metodę zakupu zastosowały, osiągnęły na rynku wysokość cen poniżej górnego pułapu określonego w „Ustawie o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w 2023 roku”. Wolumen energii zakupionej w 2024 przez wspomnianą grupę zakupową będzie się kształtował na poziomie ponad 15.000 MWh (megawatogodzin), nie licząc 3.000 MWh, które wyprodukują instalacje fotowoltaiczne.

KaR

OKIEM POSŁANKI

Miało być tak pięknie

A wyszło jak zwykle, czyli... nic nie wyszło z rządowych obietnic. PiS-owskie fiasko programu Mieszkanie+ przekazujemy w sukces naszego programu mieszkaniowego!

Pamiętacie jeszcze szumne zapowiedzi rządzących o tym, że zrealizują marzenia wielu rodzin o posiadaniu własnego M? Ci, których na mieszkanie zwyczajnie nie stać, dalej mogą tylko o własnym kącie pomarzyć. Jak to zwykle bywa z programami PiS skończyło się fiaskiem! Miało być 100 tysięcy mieszkań, a nie ma nawet połowy. Miało być 5 tys. drewnianych domów, a są 31 sztuki. Wydatki z budżetu państwa na sferę mieszkaniową w Polsce należą do najniższych w UE. Jak to zmienić?

Platforma Obywatelska proponuje konkretny i co najważniejsze możliwy do zrealizowania program mieszkaniowy! Po pierwsze – Kredyt 0%. Chcemy wprowadzić kredyt bez oprocentowania na zakup pierwszego mieszkania dla osób do 45 roku życia. Zamiast odsetek od razu będzie można spłacać kredyt, a zdolność kredytową osiągać będą dwie osoby

kredytową osiągać będą dwie osoby zarabiające pensję minimalną. By mieć własne mieszkanie wystarczy pracować. Po drugie proponujemy dostęp do kredytów 0% na remonty mieszkań. Po trzecie chcemy wspierać samorządy. W perspektywie 4 lat przeznaczymy 10 mld zł dla samorządów na remonty pustostanów komunalnych.

To realne plany, które zrealizujemy! Polskie rodziny dostaną wreszcie to na co zasługują! Własne mieszkanie!



Posłanka na Sejm RP
Izabela Katarzyna
Mrzygłocka

REKLAMA

Absolwencie!
Pochwal się świadectwem
Odbierz voucher o wartości
50 zł na Allegro!

Wałbrzych
ul. Słowackiego 19
T: 74 843 30 30

zak.edu.pl



zak szkoły policealne

REKLAMA

» Strzegom w rankingu zamożności magazynu „Wspólnota” zajął najwyższe miejsce spośród miast powiatu świdnickiego

Fot. używane (UM Strzegom)



Który samorząd najbogatszy?

Znamy wreszcie najnowszy ranking najbogatszych samorządów w 2022 roku. Swoją pracę przedstawił prestiżowy magazyn „Wspólnota”. Na to opracowanie każdego roku z wypiekami na twarzy czekają włodarze miast.

Przyglądamy się wynikom miast z powiatu świdnickiego. Tu doszło do pewnych przetasowań w porównaniu z poprzednim rankingiem.

Ale po kolei. Metoda obliczania wskaźnika rankingowego jest identyczna jak w poprzednich latach. Pomińnię zostały dochody z dotacji celowych. Wpływ wielkiej, jedno-

razowej dotacji inwestycyjnej potrafi bowiem wywindować samorząd w rankingu. Jest to jednak awans chwilowy i niemający związku z trwałym wzrostem zamożności. Tu wspomnijmy o ważnej rzeczy. System finansowania samorządów jest coraz bardziej rozchwiany, niestabilny i przez to trudny do interpretacji. Na

przykład dotacje otrzymywane z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych przynajmniej częściowo były księgowane jako dochody własne, co zniekształca w pewnym stopniu obraz. Jednym słowem, ranking odbiega trochę od poprzednich jego odsłon.

Wśród województw zwraca uwagę stopniowe obsuwanie

się Dolnego Śląska. Jeszcze w 2018 roku zajmował 2 miejsce, aby spaść na pozycję 10... Wśród miast powiatowych miejsce Świdnicy na kolana nie powala... Tu nastąpił spadek z 49 miejsca na pozycję 58 z zamożnością per capita na poziomie 4539,43 zł. W tej kategorii pierwsze miejsce już od ponad 10 lat zajmują

Polkowice i ich 9668,80 zł. W kolejnej kategorii duży awans zanotował Strzegom, który po raz pierwszy znalazł się w czołowej 100 rankingu miasteczek, zajmując ostatecznie 99 miejsce w gronie 631 samorządów. W poprzednim notowaniu zajął on dopiero 120 miejsce, a w zestawieniu za 2014 rok był dopiero na

300 pozycji. Strzegom tym samym zajął najwyższe miejsce spośród miast powiatu świdnickiego, a co warto podkreślić, dało to 12 miejsce na Dolnym Śląsku. Osiągnięto tu poziom 5137,60 zł per capita.

System finansowania samorządów jest coraz bardziej rozchwiany, niestabilny i przez to trudny do interpretacji

Drugie miejsce wśród miasteczek powiatu świdnickiego przypadło Żarówowi, który uplasował się na 158 pozycji z 4757,25 zł. Rok temu miasto zajęło 112 miejsce. Świebodzice uplasowały się na 559 miejscu, a Jaworzyna Śląska na 610.

Ostatnia kategoria, to gminy wiejskie. Tu miejscem 180 pochwalić może się Dobromierz, który osiągnął 5294,32 zł per capita. To jednak spory spadek w porównaniu z rankingiem z poprzedniego roku, kiedy to Dobromierz był 122. Gmina Świdnica zajęła zaś miejsce 977 z kwotą 4319,01 zł. Jest to ogromny spadek w porównaniu z ubiegłym rokiem, kiedy to gmina ta zajęła 265 pozycję.

KaR



Medi-Zdrój

Zadbamy o Twoje zdrowie



Centrum Usług Medycznych oferuje:

- **Badania laboratoryjne** • **Wizyty u specjalistów** • **Zabiegi rehabilitacyjne**

Posiadamy szeroką ofertę badań laboratoryjnych oraz pakiety badań stworzone specjalnie dla Państwa w atrakcyjnych cenach.



**Dla nas ważne jest Twoje zdrowie.
Nie zwlekaj i zbadaj się już dziś!**

Sanatorium Dom Zdrojowy ul. Kolejowa 14, 58-310 Szczawno-Zdrój

(wejście od strony Fitness Zdrój)

Telefon: 572-729-882



Fot. Dominik Holda

Wróciłem do domu

Andrzej Adamek został trenerem Górnika Trans.eu Zamek Książ Wałbrzych, występującego w Pekao S.A. 1 Lidze. W rozmowie z nami opowiada o swoich sukcesach, podróżach, powrocie do klubu, w którym rozpoczął karierę oraz o planie na nowy sezon.

» - **Jeżeli nadarzy się cię szansa, by powalczyć o awans już w tym roku, to na pewno nie odpuścimy – mówi Andrzej Adamek**

■ Jakie to uczucie powrócić do domu, do Wałbrzycha?

- Nie chcę, by to zabrzmiało patetycznie, ale powrót do domu to zawsze coś miłego, a dla mnie jest to wydarzenie. Wracam nie tylko do domu, ale i do klubu, w którym się wychowałem. W Górniku stawałem przecież pierwsze kroki jako koszykarz.

■ **Adam Romański, komentator koszykówki w Polsacie Sport, wspominał niegdyś podczas transmisji, że jest Pan wielkim ambasadorem Wałbrzycha, bo tak dużo i ciepło mówi o naszym mieście. Skąd ten przekaz? Może przez to, że Wałbrzych kojarzy się w Polsce niestety kieszki i trzeba ten obraz zmienić?**

- Zawsze podkreślałem, że jestem wałbrzyszaninem. Mieszkam w Śródmieściu, nigdy się z naszego miasta nie wyprowadziłem, choć zdarzało się regularnie, że nie było mnie na miejscu przez dziesięć miesięcy w roku. W Wałbrzychu przez ostatnie lata zaszły olbrzymie

przemiany. To zielone, coraz bardziej zadbane miasto, z wysokiej jakości, czystym powietrzem. Do tego dochodzi piękne położenie. Ktoś, kto nie dostrzega pozytywów w Wałbrzychu, wystawia miastu niesprawiedliwą ocenę.

■ **Grał Pan w Szwecji, był trenerem w Tajlandii. Które miejsce jest fajniejsze do życia?**

- Zdecydowanie Azja. Pracowałem w drużynie z Bangkoku, graliśmy w rozgrywkach w rodzaju Azjatyckiej Ligi Mistrzów. Tajlandia, z punktu widzenia kulturowego i poznawczego, jest po prostu niesamowita. Miałem okazję zobaczyć, jak cały kontynent szybko się rozwija. Jeżeli ktoś był w Tajlandii 10 lat temu, to teraz przyjeżdżając nie pozna tego kraju. Trend rozwoju gospodarczego i technologicznego w Azji jest niesamowity, w Bangkoku jest mnóstwo drapaczy chmur. Oczywiście nie można zapomnieć o rozwarstwieniu społecznym, bo na peryferiach ludzie wciąż niestety żyją bardzo skromnie.

■ **W ostatnich latach Śląsk Wrocław występował w prestiżowych rozgrywkach Eurocup. Pan, jako asystent trenera, spędził wiele dni w podróży po Europie z tą drużyną. Jakie wyzwania stawia sportowe życie na walizkach?**

- Większość czasu człowiek spędza w podróży, pracuje w samolocie, autokarze i w hotelach. Kalendarz Eurocup jest naprawdę bardzo wymagający, wystarczy dodać, że 2 lata temu ostatni mecz play-off z Gran Canaria rozgrywaliśmy pomiędzy meczami play-off w polskiej lidze. Ale tak naprawdę każdy z nas to lubi. Zdarzają się opóźnienia lotów. Pamiętam taką podróż, która trwała 34 godziny. Zmierzałem do Podgoricy, do Czarnogóry, na mecz pucharowy, ale międzyzładowanie mieliśmy w Stambule. Z powodu burzy lotnisko nie przyjmowało samolotów. Po wylądowaniu nikt z nas nie wiedział, kiedy ponownie wzbijemy się w powietrze. Gdy okazało się, że nic z tego nie będzie,

to pojechaliśmy do hotelu, oddalonego o półtorej godziny drogi. Zostały nam trzy godziny snu, ponieważ wylot do Podgoricy następnego dnia zaplanowano o piątą rano, w dniu meczu. Totalne wariactwo.

Takich historii jest naprawdę sporo. Zazwyczaj są mocno obciążające dla zawodników, bo potem to oni muszą rozegrać spotkanie z poważnym, wysokobudżetowym rywalem, pełnym koszykarzy z bardzo wysokiej półki.

■ **Niedawno był Pan asystentem trenera reprezentacji Polski podczas Uniwersjady w Chinach. Co zaskoczyło pozytywnie, a co negatywnie w Państwie Środka?**

- Nowe dzielnice chińskich miast wyglądają jak nowojorski Manhattan. W oczu rzucają się szerokie ulice, dużo zieleni, wysokie biurowce. Do tego dochodzą olbrzymie osiedla, złożone z 30-piętrowych budynków. Ponownie, jak w przypadku Tajlandii, różnica cen i standardu życia pomiędzy centrum a przedmieściami jest ogromna. W Chinach bardzo rozbudowany jest monitoring, obywatel non stop przebywa w oku kamery. Poczucie permanentnej kontroli jest wszędzie, w tym w internecie. Dziś w miastach Państwa Środka bardzo trudno zapłacić gotówką. Płatności wykonywane są przez aplikacje mobilne, chińskie odpowiedniki tych zachod-

nich. Identyfikacja twarzy na podstawie siatkówki oka, by gdzieś wejść lub za coś zapłacić, jest już tam właściwie na porządku dziennym.

■ **Podczas swojej kariery zawodniczej i trenerskiej wywalczył Pan w sumie aż 17 medali mistrzostw Polski. Który był najcenniejszy?**

- Medal to jest piękna nagroda w momencie, gdy się ją otrzymuje. Parę dni później się o tym jednak zapomina, bo rozpoczynają się przygotowania do kolejnego sezonu. Najbardziej bliskie jest mi złoto z 2012 roku, gdy prowadząc drużynę Asseco Prokomu Gdynia zdobyliśmy mistrzostwo Polski, po pokonaniu Trefla Sopot. Nie wszystkie medale mam w posiadaniu, bo część trafiła na aukcje charytatywne. Nie jestem aktywny w mediach społecznościowych, zaglądam tam raz na pół roku, ale gdy jest możliwość pomocy i wsparcia, czy to w licytacji, czy przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, to jestem na to otwarty.

■ **Wróćmy do naszego Górnika. Zespół przeszedł kadrową rewolucję. W skali od 1 do 10, jak bardzo jest Pan zadowolony ze zbudowanej drużyny?**

- Ciężko mi się odnieść na tak postawione pytanie. Myślę, że jeszcze moja znajomość 1 ligi i tych zawodników pozostawia nieco do życzenia. Ta liga ma inną specyfikę. Oglądałem mecze z zeszłego sezonu, obserwuję sparingi, rozmawiam z graczami i trenerem Rafałem Glapińskim, który jest dla mnie dużym wsparciem. Mogę z całą pew-

nością powiedzieć, że zawodnicy, których mamy, bardzo dobrze pracują. Należą im się brawa, choć mieliśmy swoje problemy. David Jackson przechodził zatrucie pokarmowe, a po wyjściu ze szpitala pracował nad odbudową masy mięśniowej. Będziemy doprowadzać go z powrotem do formy i myślę, że w dalszej części sezonu pokaże, jak wartościowym jest zawodnikiem. David to uniwersalny gracz, będzie nam pomagał także jako rozgrywający.

■ **Postawmy sprawę jasno. Nasza drużyna nie będzie faworytem do wygrania ligi. Jak więc ostudzić rozgrzane głowy wałbrzyskich kibiców, którzy myślą wyłącznie o awansie?**

- Kibice mają prawo do swoich opinii. Dopingują swoją drużynę, chcą, by ta osiągała jak najlepsze wyniki. To są naturalne sytuacje. Osobiście liczę na dobre widowiska. Już kilka lat temu mówiłem, że moim marzeniem jest, by hala w Wałbrzychu była na meczach zapełniona. To już się dzieje od kilku lat, co oznacza, że kibice byli usatysfakcjonowani z wyników. Oczywiście marzeniem każdego jest, by uzyskać awans do ekstraklasy. Powiedzmy sobie szczerze, że powstanie spółki Górnik Kosz jest dużym krokiem naprzód, w kierunku przygotowania klubu do osiągnięcia pewnej sprawności organizacyjnej, niezbędnej po ewentualnym awansie. Co do drużyny – jeżeli nadarzy się cię szansa, by powalczyć o awans już w tym roku, to na pewno nie odpuścimy.

Rozmawiał Dominik Holda



Balonium.pl

RADOŚĆ UŚMIECH BALONY Z HELEM

TEL. 730 037 996
E-MAIL: USLUGI@BALONIUM.PL
 Balonium.pl, ul. Długa 4B,
 pasaż marketu Kaufland, Wałbrzych

HAPPY BIRTHDAY

PROJEKT DLA SENIORÓW I SENIOREK
Z JEDLINY-ZDROJU

"TRWAŁOŚĆ PAMIĘCI"

Uczestnicy projektu zdobywają wiedzę i umiejętności dotyczące dbania o pamięć.

A już w październiku konferencja podsumowująca projekt!

Warsztaty z psycholożką
 Warsztaty z fizjoterapeutą
 Warsztaty z dietetyczką
 Warsztaty z psychogerontolożką

Miejsce zajęć: CUS, ul. Piastowska 11
 Informacje i zapisy: 720 801 833



VITA CENTRUM

Niepokoisz się utrzymującą się chrypką, częstym bólem gardła? Cierpisz na nawracające zapalenia zatok, choroby uszu, zaburzenia polykania, zawroty głowy, zaburzenia węchu i smaku?

VITA CENTRUM to miejsce, w którym możesz skorzystać z konsultacji i leczenia doświadczonego LEKARZA LARYNGOLOGA

Oferujemy diagnostykę i leczenie:

- ostrych i przewlekłych zapaleń zatok przynosowych
- przewlekłych zapaleń błony śluzowej nosa i gardła
- ostrych i przewlekłych zapaleń krtani i tchawicy
- chorób uszu, nosa, gardła
- zaburzeń słuchu
- zaburzeń równowagi (zawrotów głowy)
- chorób migdałków, strun głosowych, gruczołów ślinowych i języka

lek. Ludmiła Karwas - Nowocien - Specjalizacja otorynolaryngologia, przyjmuje w piątki od godz. 17.00

Oferujemy Państwu dodatkowo:

- badania słuchu tj. otoskopię, audiometrię tonalną oraz tympanometrię
- porady dyplomowanego protetyka słuchu i możliwość dopasowania aparatów słuchowych odpowiednich do każdego rodzaju ubytku słuchu

Protetyk słuchu przyjmuje w piątki od godz. 9.00

ul. Wieniawskiego 31, Wałbrzych (Podzamcze)

www.vita-centrum.eu

Rejestracja telefoniczna: 74 300 01 03

WAŁBRZYCH

Willa prawie gotowa

Dobiega końca kapitalny remont willi przy ul. Matejki 5 w Wałbrzychu. Ta kamienica została wybudowana przez lekarza rodu Hochbergów, dr Issmera, a po II wojnie światowej mieściła się tam siedziba straży pożarnej.

Teraz Gmina Wałbrzych postanowiła obiekt wyremontować i zmienić jego przeznaczenie. Po remoncie powstanie

tu dom pobytu dziennego dla seniorów oraz świetlica środowiskowa dla młodzieży. Adaptacja ma kosztować bli-

sko 10 mln zł. Obecnie trwają prace wokół obiektu i powinny się zakończyć do końca tego roku. Miasto pozyskało pieni-

dze na jej remont z rządowego programu inwestycji lokalnych. - Dobiega końca remont wspaniałej willi dra Issmera położonej w samym centrum miasta. Wnętrza są już praktycznie skończone, wykonawca skupił się na zagospodarowaniu terenu wokół budynku – informuje prezydent Roman Szelemej.

SCB



Fot. użyczone (UM Wałbrzych)



Fot. użyczone (WKM Angry Wolf)

» **Dzieciaki traktują motocyklistów jak „dobrych wujków”**

Motocyklistom zrobiliśmy taki wstęp, że chyba nigdy lepszego nie mieli, ale... panowie nie musicie nam dziękować. My tak sami z siebie chcielibyśmy was pochwalić za to, co robicie dla tych małych, opuszczonych istot w Domu Małego Dziecka przy ul. Asnyka w Wałbrzychu. To dla nich dorośli faceci dosiadający swoich ryczących maszyn, co roku robią rzeczy niespoty-

kane i takie, których raczej byście z nimi nie skojarzyli.

Na początku sierpnia we wspomnianym „bidulu” odbyło się spotkanie dzieci z członkami klubów motocyklowych, które wspólnie organizują coroczną akcję charytatywną „Pielucha dla malucha”. Inicjatorem akcji jest Wałbrzyski Klub Motocyklowy Angry Wolf FG Wałbrzych, który przy wsparciu klubu „Chopper

Garage” z Lubawki i „Bractwa Motocyklowego Wałbrzych” wspiera jak może placówkę. W tym roku w imprezie, której pomimo niesprzyjającej pogody, gwoździem programu było wspólne grillowanie, wziął udział także prezydent Wałbrzycha Roman Szelemej, który motocyklistom wręczył podziękowania przygotowane przez wychowanków domu dziecka. – To wspaniała ak-

WAŁBRZYCH

Wściekły wilk jak dobry wujek

Wyglądają groźnie, nazywają się też dość niepokojąco, ale tak naprawdę to mili faceci. Którzy wprawdzie ubierają się w skóry i jeżdżą dwukołowymi „potworami”, lecz... niech was to nie zmyli, ponieważ oni lubią czynić dobro. Oni, czyli członkowie trzech klubów motocyklowych, chętnie pomagający maluchom z domu dziecka.

cja, która udowadnia jak wielkie serca wożą na swoich maszynach, członkowie grup motocyklowych – mówi gospodarz miasta. – Takie działania, to przede wszystkim wsparcie rzeczowe, ale również wielka atrakcja dla dzieci, które bez skrępowania traktują tych „wielkich twardejeli” jak wujków, bawiąc się z nimi i wskakując im na kolana – podkreśla Elżbieta Makowska, dyrektorka placówki.

Tyle już napisaliśmy, ale wciąż nie wiadomo, na czym polega akcja wspierana przez kluby motocyklowe z regionu. Maniacy potężnych maszyn

na dwóch kółkach przez kilka miesięcy zbierają zabawki, pieluchy, środki higieniczne, by następnie podarki przekazać do domu dziecka.

Oni nie są żadnymi „wściekłymi wilkami”, jak siebie nazywają, to naprawdę „miałe owieczki”

W tym roku zorganizowano kolejną odsłonę tej akcji, a do maluchów trafiła, dosłownie, ciężarówka darów. Rozumiecie, faceci jeżdżący na motocyklach, rozwijając swoją pasję, od kilku lat pomagają wychowankom domu dziecka. Super! Uwierzcie, oni nie są żadnymi „wściekłymi wilkami”, jak siebie nazywają, to

naprawdę „miałe owieczki”. Członkowie klubów przyznają, że uśmiechy i beztraska dzieci w takich dniach jak ten podsumowującej akcję, to ogromna satysfakcja, która dodaje im sił do kolejnych działań.

Wkrótce ruszy kolejna edycja „Pieluchy dla malucha”. Jeśli chcecie przyłączyć się do zbiórki, szukajcie informacji na stronie internetowej www.angrywolf.pl. – Funkcjonujemy od 5 lat. Jak widać, poza pasją do motocykli, łączy nas wspólne działanie na rzecz potrzebujących. Wspieramy nie tylko dzieci. Niedawno zorganizowaliśmy również zbiórkę krwi w akcji „Motoserce” – kończy Daniel Jasiński, przedstawiciel Angry Wolf. Właśnie dlatego chwalimy was, panowie.

Tomasz Piasecki



» **Działalność trzech motocyklowych klubów docenił prezydent Wałbrzycha Roman Szelemej**

ADAXS
STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
ul. Koszarowa 5, STRZEGOM

KUPIMY KAŻDE AUTO
uszkodzone, bez przeglądu, bez OC

PLACIMY
NAJLEPIJ
GOTÓWKĄ

www.adaxs.pl

SKUP AUT:
ZŁOMOWANIE **533 306 678**

SPRZEDAŻ CZĘŚCI
UŻYWANYCH: **730 293 293**

REKLAMA

» **Wcale nie tak trudno spotkać u nas kowbojów**

Fot. używane (UM Głuszyca)



dowcy. Sudezian Rodeo Cup to jedyne takie wydarzenie w Polsce, w którym możecie oglądać tzw. „szybkościówki”. Cóż to takiego? Barrel racing, pole bending i hats, czyli odpowiednio wyścigi wokół beczek oraz wokół tyczek, a także po kapeluszu). Konkurencją, która najbardziej spodobała się publiczności było ranch branding. Dziwicie się, że łapanie cielaka na lasso i znakowanie go, wzbudziło największy zachwyt wśród widzów? Jakoś tym w ogóle nie jesteście zdumieni. Była to konkurencja typowa dla Dzikiego Zachodu pokazująca codzienną pracę kowboja. W tym akurat przypadku na ranchu w trakcie Sudezian Rodeo Cup.

Wydarzenie, którego jedna z edycji odbyła się niedawno w Głuszyca, ma coraz większe grono fanów. Co nie dziwi, ponieważ zawodnicy tu startujący osiągają coraz lepsze rezultaty. Team Pecuzdo bierze sukcesywnie udział w mistrzostwach Polski Western City, podczas których zdobywa medale, włącznie z tymi z najcenniejszego kruszcu. Rancho Pecuzdo organizuje również co roku spęd byłby.

Tymczasem zapraszamy was 2 września na trzecią i ostatnią edycję Sudezian Rodeo Cup do Błotnicy niedaleko Złotego Stoku na Ranchu Siódmy Koń.

Red

GŁUSZYCA

Ranczo, a na nim rodeo

Jeśli jesteście fanami westernów, to być może ten artykuł nie zrobi na was wrażenia. W nas, informacja o tym, że w Głuszyca odbyły się zawody rodeo, wzbudziła pewną ekscytację. No bo jak to, kowboje na swych rumakach gnali przez prairie, przepraszamy przez łąki, tuż pod waszymi nosami?

Ranczo Overo, Pecuzdo i Siódmy Koń – to miejsca, w których albo już się odbyły lub za chwilę zostaną rozegrane

kolejne edycje tegorocznego Sudezian Rodeo Cup. Łącznie trzy, a druga z kolei odbyła się na polsko-czeskim pograniczu

w Łomnicy, właśnie na Ranchu Pecuzdo. To tu trzeci rok z rzędu mogliście podziwiać zawody w stylu West.

Tak dla waszej wiedzy, Pecuzdo prowadzi rodzina Młazgów hodująca konie i bydło z pokolenia na pokolenie.

Zawody miały charakter rekreacyjny, ponieważ właściwie każdy mógł wystartować. Zarówno amatorzy, jak i zawo-

JEDLINA-ZDRÓJ

Po sankach do basenu

Ze świecą szukać drugiej takiej gminy w regionie, w której będzie można niedługo popływać i pojeździć na sankach. Tak, tak, to nie jest pomyłka. W Jedlinie-Zdroju powstaje letni park wodny, a kawałek dalej, „za górką”, stawiana jest konstrukcja całorocznego, grawitacyjnego toru saneczkowego.

Obie inwestycje, które wkrótce będą służyć mieszkańcom i gościom odwiedzającym uzdrowisko, posuwają się zgodnie z planem.

Całoroczny, grawitacyjny tor saneczkowy powstaje na terenie Parku Aktywności „Czarodziejska Góra”

przy ul. Poznańskiej. Konstrukcja będzie mieć 8 metrów wysokości i 500 długości. Ma to być najnowocześniejszy tor saneczkowy w Polsce. Podobny jest w Niemczech. Miasto pozyskało na ten cel grant w wysokości 5 mln zł. Postępy prac

» **Park wodny powstaje na terenie kompleksu sportowego przy ul. Kłodzkiej**

Fot. używane (UM Jedlina-Zdrój)

możecie śledzić odwiedzając jedliński park linowy, gdzie stawiana jest konstrukcja.

Park wodny natomiast budowany jest w sąsiedztwie kompleksu „Active Jedlina” przy ul. Kłodzkiej. Inwestycję podzielono na dwa etapy. Na pierwszy, czyli wodny plac zabaw, tężnię oraz budynek techniczny z węzłem sanitarnym gmina pozyskała dofinansowanie w wysokości 5 mln zł. Być może miastu uda się

otrzymać wsparcie finansowe także na zakończenie drugiego etapu. - Chcielibyśmy, aby w tym miejscu powstały jeszcze dwie dodatkowe niecki placu zabaw, plaża, boisko do piłki plażowej oraz odkryty basen – mówi burmistrz Jedliny-Zdroju Leszek Orpel.

Przy ul. Kłodzkiej już jest sporo atrakcji: boiska do piłki nożnej i gry w boule, skatepark, plac zabaw, plenerowa siłownia i wybieg

z przeszkodami dla psów. Znajduje się tu także miejsce obsługi dla rowerzystów. Tu rozpoczynają się też jedlińskie trasy „Rowerowej 500”. Nowością było czynne w okresie zimowym lodowisko plenerowe. W tym roku wyremontowano działający obok parking, a dojechać na miejsce można uruchomioną niedawno linią kolejową biegnącą z Wrocławia przez Świdnicę do Jedliny.

Red

CZARNY BÓR

Festiwal folkloru

Grupy z Chile, Turcji, Indii, Słowacji, Ukrainy oraz Polski, barwne korowód w regionalnych strojach, polonez na strzegomskim rynku oraz koncert wybranych zespołów – to tylko niektóre z atrakcji ostatniego dnia Międzynarodowego Festiwalu Folkloru.

Festiwal przyciągnął do Strzegomia tysiące miłośników folkloru z całego regionu. Tradycyjnie, festiwalowa niedziela rozpo-

częła się dostojnym polonezem odtąńczonym przez wszystkie zespoły. Był też czas na regionalne przysmaki przygotowane przez zespoły ludowe. Rekordy popularności biło stoisko Grzędowianek z gminy Czarny Bór pięknie ustrojone i bogate w domowe pyszności. Podczas Galowego Koncertu Zespołów Dolnośląskich zaprezentowało się 17 ludowych kapel, w tym

wspomniane Grzędowianki, które z przytupem opanowały strzegomską scenę. Były też łzy wzruszenia, gdyż podczas tegorocznego festiwalu, jubileusz 25-lecia pracy w Radiu Wrocław obchodziła Małgorzata Majeran-Kokott, ukochana przez zespoły ludowe, autorka i redaktorka Listy Przebojów Ludowych Radia Wrocław.

SCB



Fot. używane (UG Czarny Bór/Czesław Janor)

SZCZAWNO-ZDRÓJ

Niemożliwe nie istnieje

Z podziwu łapiemy się za głowę, tak jak przy efektownych golach Leo Messiego, patrząc na to jak dużo dzieje się ostatnio w Szczawnie-Zdroju. I nie mówimy wyłącznie o zespole szkolno-przedszkolnym, który wkrótce zostanie otwarty, ale o wszystkim, co w mieście wydarzyło się w ostatnich latach.

Nie chcieliśmy „polecić” szampę, ale w tym przypadku po prostu inaczej nie wypada. W ostatnich latach gmina wydała ponad 60 mln zł na rozmaite

inwestycje, a otrzymała z różnych źródeł blisko 22,5 mln zł dofinansowania. Jak na nieduże w końcu miasteczko, te liczby budzą podziw. Jak gole strzelane

» **Już 4 września o godz. 10:00 uczniowie usłyszą pierwszy dzwonek w nowej szkole**



Fot. używane (UM Szczawno-Zdrój)

przez wspomnianego na wstępie, też w sumie niezbyt wielkiego wzrostem, słynnego Argentyńczyka.

Ale dość z tymi porównaniami. Faktem jest, że gdzie się nie obejrzy w Szczawnie, tam coś się dzieje. Największa inwestycja oświatowa w historii uzdrowiska jest już gotowa. Już 1 września zostanie oficjalnie otwarty zespół szkolno-przedszkolny, a kilka dni później po jego korytarzach będą biegać pierwsi uczniowie. Moglibyśmy w tym miejscu wypisać kilkanaście przymiotników jaka to placówka jest piękna i nowoczesna,

ale to przecież wiadomo nie od dziś. Po prostu full wypas. Cieszy, że powstała w terminie, jest dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych i pomieści uczniów z całego miasta. Do tego jest tam też przedszkole oddzielone od części szkolnej.

Całość wyposażona jest w 60 kamer, a więc urwisy, uważajcie, wasze psyoty nie umkną uwadze „wielkiego brata”. Oprócz sal lekcyjnych jest tam mnóstwo innych pomieszczeń i gabinetów, ze stolówką na czele. A co najważniejsze budynek połączony został łącznikiem z halą sportową i krytą pływalnią.

Skoro jesteśmy przy tych ostatnich dwóch obiektach, warto wspomnieć, że zespół szkolno-przedszkolny tworzy właściwie potężny kompleks. Właśnie z halą i basenem. Jeżeli do tego dodacie boisko lekkoatletyczne, miejsce obsługi turystów, remont sąsiednich ulic, przejść dla pieszych i przebudowę dróg w uzdrowisku już będziecie wiedzieć, dlaczego pisząc o tym wszystkim łapiemy się z podziwu za głowę jak przy golach Messiego. Rozmach inwestycyjny w Szczawnie naprawdę robi wrażenie.

Red

STARE BOGACZOWICE

Odpoczynek w ruchu

Znacie powiedzenie, że „ktoś spisał się na medal”? Głupie pytanie. Takiego sformułowania z czystym sumieniem możemy użyć wobec pracowników gminy Stare Bogaczowice, którzy jeszcze przed wakacjami w pocie czoła przygotowali plan zajęć na lipiec i sierpień. By żaden z mieszkańców nie mógł powiedzieć, że było nudno.

Skorzystać można było z bogatej oferty zajęć i wycieczek dla dzieci i młodzieży. – Tworząc plan mieliśmy na uwadze zarówno potrzeby rodziców, jak i dzieci. Oprócz całodziennych wycieczek, które miały na celu odciążenie pracujących rodziców, zrealizowaliśmy pięciodniowy wypoczynek w Myśliborzu. Dla wielu dzieci była to pierwsza w życiu kolonia, a dla

niektórych jedyna w te wakacje – mówi Ilona Bujalska, dyrektor Gminnego Centrum Biblioteczno-Kulturalnego w Starych Bogaczowicach.

Organizatorzy wykorzystali też lokalne atrakcje. Odbyły się wycieczki na Trójgarb, młodzież zwiedziła ruiny Zamku Cisy, wielu chętnie uczestniczyło w zajęciach ruchowych. Każde sołectwo w gminie ma przecież nowoczesne obiekty

sportowe i świetlice, więc grzech było z nich nie skorzystać. – Cieszymy się, że te obiekty tętnią życiem nie tylko podczas zorganizowanych zajęć, ale też popołudniami, kiedy odwiedzane są przez całe rodziny – komentuje Mirosław Lech, wójt Starych Bogaczowic.

A co z kosztami tegorocznych wakacji dla mieszkańców? Powiedzmy sobie

» **Wakacyjne wycieczki dla dzieci w Starych Bogaczowicach, czyli strzał w dziesiątkę**



Fot. używane (UG Stare Bogaczowice)

wprost. To była bardzo atrakcyjna oferta, bo w ok. 70% finansowana przez gminę. Każdy mógł z tego skorzystać. Jedynym warunkiem było to, aby zamieszkiwać Stare Bogaczowice.

Włodarze nie zapomnieli też o najstarszych. Zarówno w lipcu, jak i w sierpniu realizowano program „Seniorze! Bądź aktywny w te wakacje”. Odbyły się cztery wycieczki wyjazdowe z

przewodnikiem. Zadanie w całości finansowane było przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej i Gminne Centrum Biblioteczno-Kulturalne.

Red

» **Brawa dla policjantów. Rodzice są im pewnie wdzięczni za eskortę do szpitala**



Fot. używane (KPP w Świdnicy)

ŚWIEBODZICE

Do porodu pod eskortą

Policjanci często spotykają się z sytuacjami, delikatnie mówiąc, nieprzewidywalnymi. Tak było i tym razem, zwyczajny dzień pracy zamienił się w taki, którego wiele osób nie zapomni długo...

Sytuacja nietypowa spotkała świebodzickich funkcjonariuszy. O tym, że służba w policji bywa nieprzewidywalna i często wymaga podejmowania szybkich decyzji, przekonali się właśnie świebodziczycy policjanci. Co się działo? Ano mundurowi pilotowali do szpitala samochód z... rodzą-

cą kobietą. Dzięki znaczącej pomocy funkcjonariuszy, przyszła mama w porę, jak i wyjątkowo bezpiecznie dotarła do placówki medycznej.

Jak wyglądała cała sytuacja? Już wyjaśniamy. - W piątek wieczorem, funkcjonariusze świebodzickiego komisariatu przeprowadzili nie-

codzienną interwencję. Pełniąc służbę na terenie miasta około godziny 21:30 zauważyli pojazd, którego kierowca w trakcie jazdy nie używał kierunkowskazów, a ponadto jego styl jazdy był nerwowy i niepewny. Policjanci postanowili sprawdzić, co jest przyczyną ta-

kiego zachowania na drodze. Po zatrzymaniu pojazdu do kontroli, zdenerwowany kierowca poinformował funkcjonariuszy, że wiezie rodzącą kobietę i musi pilnie dostać się do szpitala – tłumaczy mł. asp. Magdalena Ząbek, oficer prasowy KPP Świdnica.

Wszelkie szkolenia i instruktaże nie poszły na marne. W takiej sytuacji decyzja funkcjonariuszy mogła być tylko jedna. Po poinformowaniu dyżurnego świebodzickiej komendy, mundurowi włączyli w radiowozie sygnały świetlne i dźwiękowe i rozpoczęli pilotaż osobówki z wyjątkowo delikatną i ważną zawartością. Funkcjonariusze poinstruowali też siedzącego za kierownicą swojego samochodu zestresowanego ojca, jak ma się poruszać za radiowozem i przy użyciu sygnałów uprzywilejowania rozpoczęli pilotaż przyszłych rodziców, w tak ogromnie ważnym przecież dla nich momencie życia, do placówki medycznej.

Służba w policji bywa nieprzewidywalna i często wymaga podejmowania szybkich decyzji

A i jakby tego było mało, w trakcie dojazdu do szpitala oficer dyżurny Komisariatu Policji w Świebodziach skierował jeszcze dodatkowy patrol w celu zabezpieczenia przejazdu przez miasto. Dzięki sprawnym działaniom policyjnych patroli przyszła mama szybko i bezpiecznie dotarła do szpitala, gdzie otrzymała potrzebną pomoc medyczną. Wszystko skończyło się szczęśliwie.

KaR

VI Festiwal małych Prapremier



**17-22 września
Teatr Lalki i Aktora
w Wałbrzychu**

GMINA ŚWIDNICA

Sala z gwiazdami

Wyczekiwana inwestycja w gminie Świdnica dobiegła już praktycznie końca. Chodzi o salę gimnastyczną w Grodziszczu.

Budowa sali gimnastycznej była długo wyczekiwaną inwestycją zarówno przez mieszkańców, jak i społeczność

Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II. Uroczyste otwarcie obiektu nastąpi w piątek, 1 września.

Co to będzie za miejsce? Płata sali gimnastycznej została wykonana z certyfikowanej nawierzchni sportowej montowanej na wentylowanej mechanicznie przestrzeni podpodłogowej. Budynek ogrzewany będzie powietrzną pompą ciepła wspomagana instalacją fotowoltaiczną. Powierzchnia zabudowy sali gimnastycznej wraz z zapleczem i łącznikiem to ponad tysiąc m. kw.

Jest też prawdziwa rewelacja, bo tak to trzeba nazwać. Sala będzie wyjątkowa pod pewnym względem. Twarze znanych i cenionych polskich sportowców: Igi Świątek, Aleksandra Balcerowskiego, Natalii Kaczmarek i Bartosza Kurka zdobią już ściany łącznika nowej sali. Wykonawcą murali jest świdnicki artysta plastyk Robert Kukla.

KaR



Fot. użyczone (UG Świdnica)

JAWORZYNA ŚLASKA

Kolejne życie zabytków

Rewitalizacja unikatowych obiektów kolejowych w Jaworzynie Śląskiej powoli dobiega końca. Projekt dofinansowany ze środków unijnych nabiera realnego kształtu.

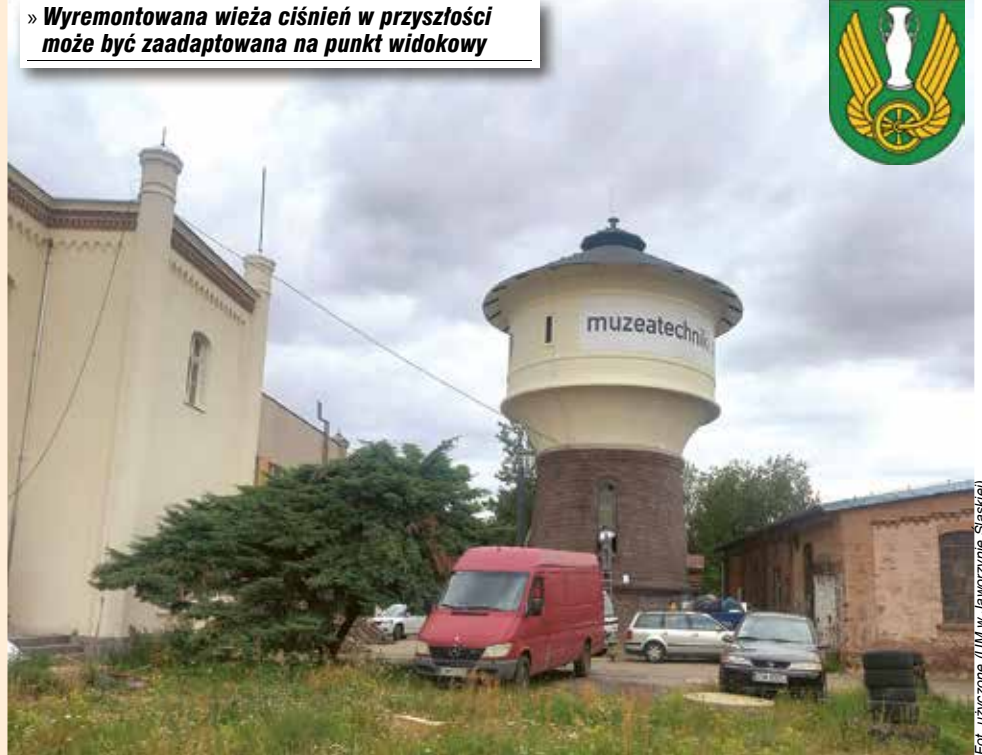
Zakończył się właśnie remont dawnego budynku administracji wagonowni z charakterystycznymi wieżyczkami. Tu powstanie centrum obsługi turysty, archiwum i biblioteka techniczna. To nie wszystko. Prace trwają również na terenie Muzeum Kolejnictwa. Dobiega końca remont hali obiektów suwnicy górnej oraz zapadni podtoro-

wej. Ich historia sięga lat 30. XX wieku. Po co to wszystko zapytacie?

Celem podjętych prac remontowych i konserwatorskich w ramach projektu Współpracy Transgranicznej Interreg V-A Republika Czeska-Polska 2014-2022 „Zabytki przemysłowe pogranicza otwierają swoje podwoje dla zwiedzających” jest odbudo-

wa hali wraz z zapleczem socjalnym. Następnym etapem będzie remont urządzeń. Niedawno zakończyła się również modernizacja wieży ciśnieniowej, która w przyszłości może być zaadaptowana na punkt widokowy, na co bardzo liczymy. Ponadto w otoczeniu budynków planowane jest zagospodarowanie małą architekturą, montaż oświetlenia

» Wyremontowana wieża ciśnieniowa w przyszłości może być zaadaptowana na punkt widokowy



Fot. użyczone (UM w Jaworzynie Śląskiej)

oraz ustawienie zabytkowego parowozu na obrotnicy jako pomnika historii.

- Realizowany projekt ma zachęcić turystów do poznawania regionu dawnego prze-

mysłowego pogranicza, w tym na terenie Dolnego Śląska oraz zwiększyć atrakcyjność regionu i utrwalac wiedzę na temat materialnego dziedzictwa wyjątkowych obiektów

przemysłowych po polskiej i czeskiej stronie – mówi Katarzyna Szczurbińska-Tercjak, dyrektor Muzeum Kolejnictwa na Śląsku.

KaR

JAWORZYNA ŚLASKA

Dbają o swoją wieś

Dawniej nazywano to czynem społecznym, ale to dziś nie kojarzy się zbyt dobrze. Mieszkańcy Pastuchowa w gminie Jaworzyna Śląska wzięli sprawy w swoje ręce i upiększyli swoje miejsce życia. Nikt im nie kazał!

To trzeba pochwalić. Mieszkańcy Pastuchowa nieustannie pokazują, jak należy się integrować i działać na rzecz rozwoju i poprawy estetyki własnego sołectwa. Dzięki dofinansowaniu, jakie pozyskali z budżetu województwa, m.in. zamontują nową tablicę informacyjną i dokonają nowych nasadzeń w swojej okolicy.

Ludzie zebrali się i wspólnymi siłami uporządkowali teren, na którym stanie tablica. Mieszkańcy Pastuchowa zakasali rękawy i wysprzątały teren w centrum wsi. To tu

niebawem stanie nowa tablica informacyjna, zostaną zamontowane donice i posadzone kwiaty.

Jak to się zaczęło? Jeszcze w lutym koło gospodyń wiejskich „Fit Babki” z Pastuchowa złożyło wniosek do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego w ramach „Przedsięwzięcia promujące ideę odnowy wsi”. - Projekt ma na celu wymianę tablicy, służącej społeczności lokalnej do komunikacji oraz upiększenie terenu poprzez zamontowanie donicy i nasadzenie

roślin kwitnących. Zaangażowaliśmy mieszkańców, zarówno dużych, jak i małych w uprzątnięcie terenu. Przed nami montaż tablicy, ustawienie donic i nasadzenia. Na koniec zaprosimy wszystkich na festyn sołecki – mówi sołtys wsi Danuta Stelmach.

W realizację zadania włączyła się aktywna grupa ludzi działających na rzecz wsi: koło gospodyń wiejskich, sołtys, rada sołecka, OSP Pastuchów i seniorzy. Całkowity koszt zadania oszacowano na 10 tys. zł.

KaR

» Jeśli są chęci, to wszystko można



Fot. użyczone (Facebook Pastuchów)

HISTORIA NIEZNANA

» *Zamek Cisy po renowacji, 1927 rok (Fot. zbiory Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej)*



Tunelem z Cisów do Wrocławia?

W pierwszej części opowieści o zamku Cisy wspomniałem o czasach, gdy warownię zajęli rabusie. Wzmiankują o tym różni autorzy, np. Krebs w publikacji z 1852 roku, który pisał, że około 45 lat wcześniej piwnice zamku podobno służyły jako schronienie dla bandy rabusiów, dlatego zostały wysadzone w powietrze. W piwnicy znaleziono beczkę wina gęstego jak syrop.

Ale spotkałem się z głosem, że to mit ukuty już w XV wieku przez wrocławian, którzy mieli lepszy dostęp do źródeł pisanych i większe możliwości w zakresie ich tworzenia, niż

oponenci. Gdy wrocławski kronikarz Piotr Eschenloer (dla historyków Wrocławia jest równie bliski jak Jan Długosz dla mediewistów i badaczy historii Polski) opisał szlachci-

ców broniących się w swoich zamkach jako rabusiów i zbójców pozbawionych skrupułów, w kolejnych stuleciach utarła się opinia o rycerzach rozbójnikach, którą w XIX

wieku powtarzali niemieccy historycy. Jak było naprawdę, być może kiedyś się dowiemy.

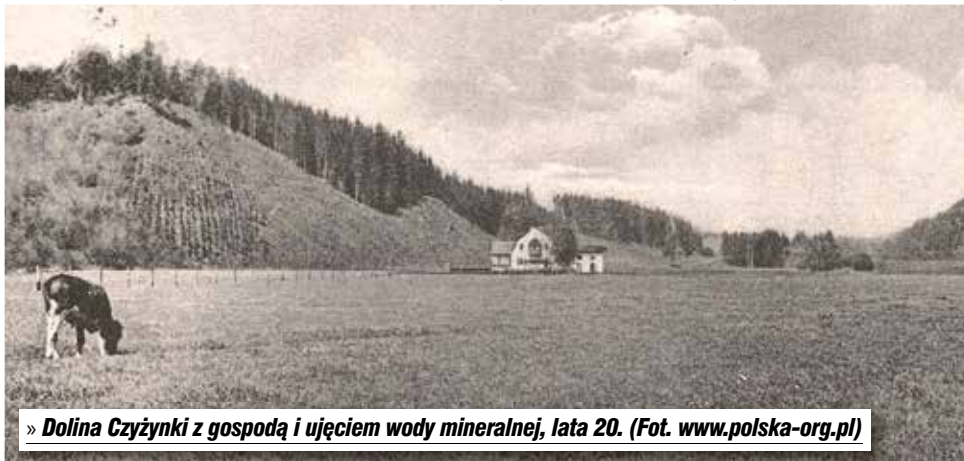
Najstarszą część zamku Cisy (tzw. zamek górny) założono na planie czworoboku o wymiarach około 22 na 28 metrów. Otaczał ją mur obronny wzmocniony w narożach przyporami. Od strony północno-zachodniej w murze znajdowała się niewielka czworoboczna wieża z bramą. Po przeciwnej stronie stała okrągła wieża (stożp) o średnicy ok. 10 metrów. Wejście do niej znajdowało się na wysokości 1 piętra. Od strony północnej do muru przylegał budynek mieszkalny o trzech kondygnacjach. W trakcie

badań archeologicznych natrafiono w nim na kamienną płytę z otworami typowymi dla systemu ogrzewania tzw. hypocaustum. Zamek górny otoczony był dodatkowym murem. Część międzymurza w okolicy bramy przybrała postać niewielkiego dziedzińca. W drugiej połowie XV wieku do tej najstarszej części budowano przedzamcze zachodnie – dziedziniec otoczony murem obwodowym. Na jego krańcu znajdowała się bliżej nieokreślona, okrągła w zarysie budowla (wieża, basteja). Od północnej strony do muru przylegała cysterna na wodę. Od strony wschodniej powstało kolejne przedzamcze –

rozległy dziedziniec otoczony murem, z półokrągłą basteją w jego wschodniej części.

Najstarszą część zamku Cisy założono na planie czworoboku o wymiarach około 22 na 28 metrów, a otaczał ją mur obronny wzmocniony w narożach przyporami

Najbardziej wysuniętym na wschód elementem zamku była brama, do której prowadził most przerzucony nad suchą fosą. Brama była połączona z dziedzińcem długą



» *Dolina Czyżyńki z gospodą i ujęciem wody mineralnej, lata 20. (Fot. www.polska-org.pl)*

szyją. Analiza archiwalnych map pozwala wysunąć hipotezę, że pierwotne wejście na teren warowni znajdowało się od strony zachodniej, a opisywana brama z szyją bramną i mostem po stronie wschodniej powstała już w czasach nowożytnych. Warownię zbudowano z kamienia łamanego. W trakcie badań archeologicznych znaleziono tu różne gotyckie detale architektoniczne.

Dzika i piękna dolina Czyżynki otoczona stromymi skalnymi zboczami przypomina dolinę rzeki Selke w górach Harzu, a ruiny zamku wskazują jego dawną świetność. Kiedyś w najbliższej okolicy zamku znajdowały się trzy ciekawe miejsca, o których trzeba koniecznie wspomnieć: dwie tamy, źródło wody mineralnej z gospodą i staw Liske. Poznajmy je bliżej.

Nigdy nie pozwoliła, aby męski wzrok omiatał jej obnażone, piękne ciało. A każdy kto zobaczył ją w kąpieli wkrótce umierał

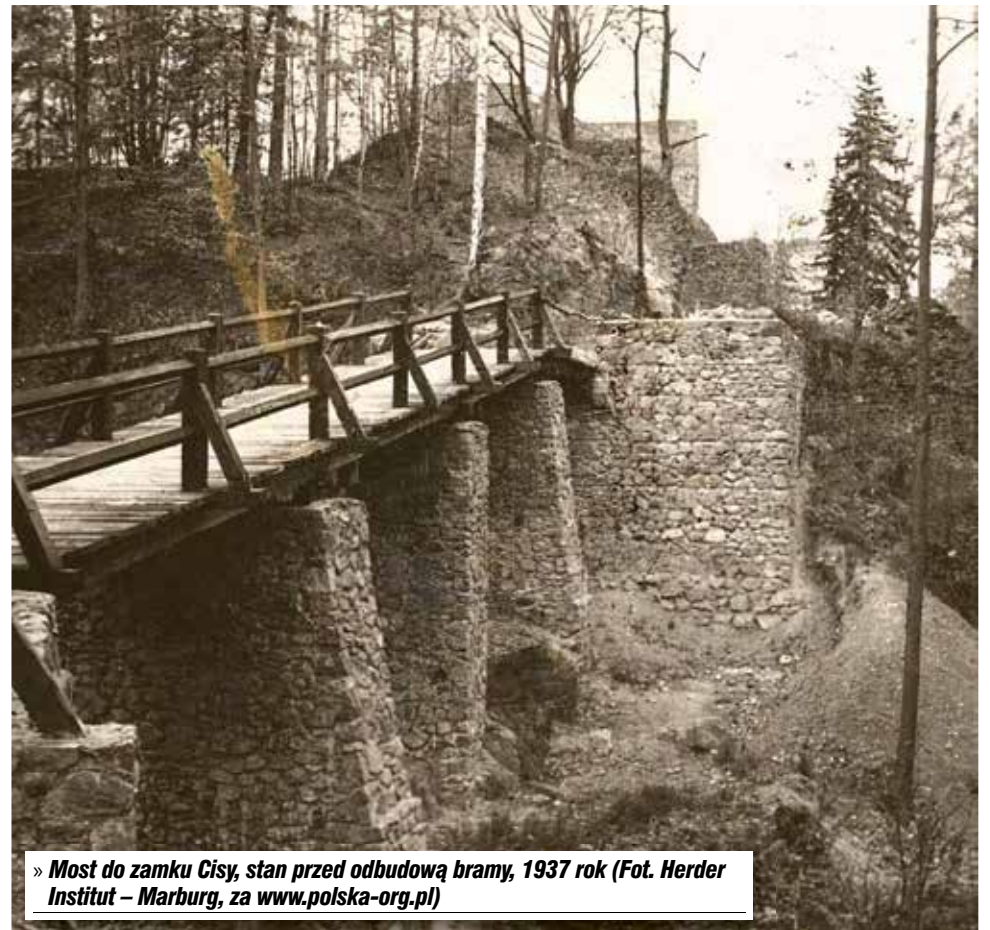
O tamach wspomina np. autor publikacji z 1837 roku. Otóż 300 kroków poniżej zamku, w odległości 100 kroków od siebie znajdowały się dwie tamy o wysokości ponad 8 stóp (ok. 2,4 m.), przecinające dolinę potoku Czyżynka w miejscu szerokim na 100 kroków. Prawdopodobnie wybudowano je w celach obronnych, aby utrudnić atakowanie zamku od tej strony, w wyniku zalania doliny wodami Czyżynki.

Na łące w dolinie, u podstawy pierwszej tamy biło źródło szczawny, tj. kwaśnej wody mineralnej (Zeisbrunnenquelle, Quelle des Adelsbacher Sprudel), w smaku podobnej do tej ze Szczawna-Zdroju. Nazywano je Liskobrunnen. Od 1908 roku pobierano z niego kwaśną, żaźelazoną wodę. Początkowo na ujęciu stał niewielki budynek (Brunnenhaus), a przy nim zadaszona wiata dla delektujących się smakiem ujmowanej wody. Po znaczącej rozbudowie w 1922 roku otwarto tu gospodę (Zeisgrundbaude, Zeisgrundschenke). Prawdopodobnie już przed II wojną światową gospodę przekształcono w zakład butelkujący wodę mineralną Adelsbacher Tafelwasser. Obecnie obiekt ten nie istnieje.

Niedaleko przedstawionego ujęcia kwaśnej wody, w miejscu gdzie znajdował się wypływ ciekłu wodnego o nazwie Küchengraben, znajdowało się głębokie oczko wodne (staw) o powierzchni ok. 20 m. kw., otoczone wierzbami. Nazywano je Liskateich. W dawnych czasach mówiło się, że staw jest niezgłębiony, bezdenny (niezmiernie głęboki) a ponadto jest połączony z fontanną na wrocławskim pl. Solnym (Salzring, Blücherplatz). Cóż, czasami fantazja naprawdę nie ma granic. Według starej legendy w stawie tym kąpała się kobiecie zjawy, ponadto piorą w nim swoje ubrania i rozwieszają je (do wyschnięcia) na krzewach ocieniających staw. Biada jednak każdemu, kto znajdzie się w tym czasie w pobliżu. Bowiem naga dziewczyna, cnotliwa i skromna jak na swój wiek, nie znieśie takiej niesprawiedliwości, zniewagi i zemści się straszliwie, zwłaszcza na mężczyznach. Jedną z nich była Liske. Niektóre źródła opisywały ją jako syrenę (rusalkę, nimfę wodną) inne jako zjawę. Prawdopodobnie była kapłanką z pogańskich czasów, a jednocześnie cudownie czarującą kobietą o długich blond włosach. Nigdy nie pozwoliła, aby męski wzrok omiatał jej obnażone, piękne ciało. A każdy kto zobaczył ją w kąpieli wkrótce umierał. Był tylko jeden mężczyzna, który zawładnął jej sercem – rycerz i pan na zamku Cisy. A działał się to w czasach wypraw krzyżowych. Liske często spotykała się z nim nad brzegiem stawu, ale zawsze ostrzegając

go, że nie może jej widzieć w kąpieli, bo zarówno dla niego jak i dla niej byłoby to wielkim nieszczęściem. Niestety, rycerz ogarnięty lubieżną tęsknotą, by ujrzeć swoją ukochaną w całym jej pięknie, gdy nie mógł już stłumić gwałtownego pożądania, zakradł się pewnego wieczoru nad staw, chowając się w rosnących tam krzakach. Podpatrzył piękną Liske wchodzącą do wody. Gdy ona to zauważyła, było już za późno. Wyrzuciła mu gorzkimi łzami, że za kilka dni rycerz umrze w drodze, a przed śmiercią nie ochroni go nawet jej miłość. Liske pożegnała się z panem na Cisach, który na próżno żałował swojej pożądliwej ciekawości. Po trzech dniach zmarł. Jego ród wygaś, a zamek przeszedł w inne ręce. Później często widywano piękną Liske siedzącą i płaczącą nad brzegiem stawu w świetle księżyca. To właśnie jej tży sprawiły, że woda w stawie stała się niezgłębiona. Przez wiele późniejszych dziesięcioleci mężczyźni unikali zapuszczania się w okolice tego stawu (ze strachu).

Jest inne zakończenie tej legendy. Według śląskiego poety Fedora Sommera tajemnicza panna Liske oznajmiła swojemu kochankowi, że gdy nie dotrzyma słowa jego życie będzie niespokojne, smutne i ponure, a jego potomkowie będą tacy sami jak on. Tylko dzięki ziemiom czystej dziewicy będzie można zdjąć klątwę z jego rodu (cokolwiek to oznacza). Jeżeli chodzi o legendę o Liske trzeba zauważyć, że powszechna nazwa panny (dziewicy) wodnej na Śląsku



» **Most do zamku Cisy, stan przed odbudową bramy, 1937 rok (Fot. Herder Institut – Marburg, za www.polska-org.pl)**

to Lisse lub Wasserlisse (w niektórych miejscach także Lixe). Jedną z wersji legendy mówi, że duch nieszczęsnej Liske, która popełniła samobójstwo z miłości, kąpie się tam z duchami dawnych służących. Warto zaznaczyć, że dwie legendy pochodzące ze Starych Bogaczowic, pomimo pewnych różnic są podobne do historii o Lisce. O obu tych legendach wspomina słynny językoznawca Weinhold. Jego siostra usłyszała je w 1846 roku i spisała dla potomnych.

Bez względu na to, co przeczytacie o zamku Cisy czy też jego obecnych ruinach, jedno jest pewne. To magiczne i intrygujące miejsce, które warto

w najbliższym czasie zwiedzić. Do czego gorąco zachęcam.

Opr. Piotr Fraszcak
Bibliografia:

1. Boguszewicz A., *Corona Silesiae, Zamki Piastów fürstenberskich na południowym pograniczu księstwa jaworskiego, świdnickiego i ziebickiego do połowy XIV wieku*, Wrocław 2010
2. Kajzer L., Kołodziejki S., Salm J., *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2001
3. Krebs J., *Der Sudetenführer. Taschenbuch für Reisende in das Schlesische Gebirge*, Breslau 1852
4. Müller K. A., *Vaterländische Bilder in einer Geschichte und Beschreibung der alten Burgfesten und Ritterschlösser Preussens, Erster Theil*, Glogau 1837
5. Reimann W., *Geschichte und Sagen der Burgen und Städte im Kreise Waldenburg*, 1925

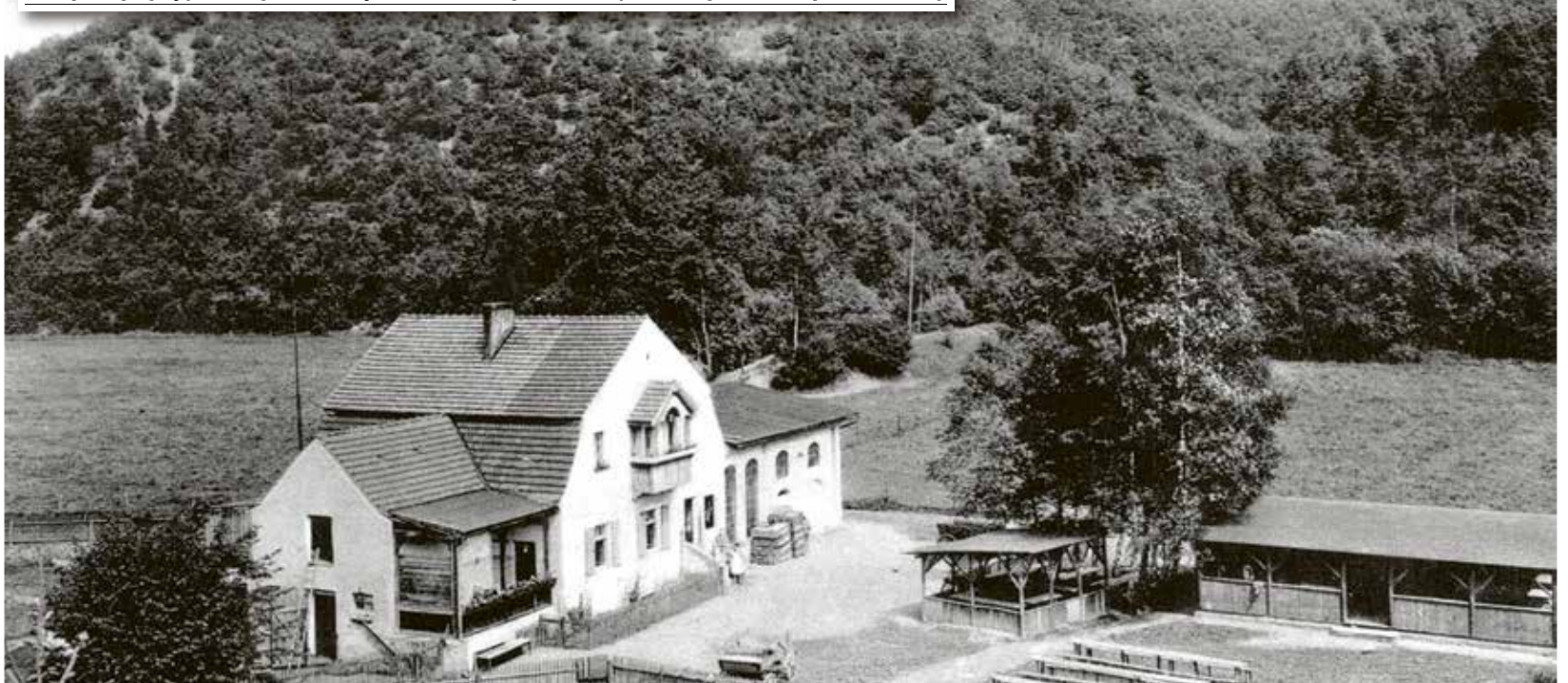
SŁOWNICZEK

Hypocaustum – dawny system ogrzewania budynków gorącym powietrzem, stosowany głównie w starożytnej Grecji i Rzymie, ale również w Pakistanie czy na terenie obecnej Polski.

Stoż (bergfried) – średniowieczna wieża obronna na planie koła, owalu, prostokąta lub wieloboku o grubych murach (3-5 m), nie zamieszkiwana w czasie pokoju. Stanowiła ostateczny punkt obrony.

Szyja – element przedbramia, ufortyfikowany ciąg komunikacyjny łączący obwód warowny z wysuniętym elementem obronnym.

» **Gospoda przy ujęciu wody mineralnej koło zamku Cisy, 1938 rok (Fot. zbiory Biblioteki pod Atlantami)**



Potrzebujesz pomocy?

Nawałnice, które przeszły w sierpniu nad powiatem świdnickim, wyrządziły niestety liczne szkody. Najpoważniejsza sytuacja była w Świebodzicach. Co w związku z tym?



Fot. KaR

Informujemy, że osoby i rodziny, które w wyniku niedawnych, sierpniowych intensywnych opadów deszczu, które przeszły przez Świebodzice, znalazły się w trudnej sytuacji życiowej poprzez straty w gospodarstwach domowych, proszo-

ne są o kontakt telefoniczny z Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Świebodzicach pod numerem 74 666 95 81 w godzinach 7:30-15:30. Można też napisać maila na adres: ops@swiebodzice.pl. Celem udzielenia doraźnej pomocy społecznej.

Poprzez trudną sytuację życiową należy rozumieć sytuację, w której rodziny lub osoby samotnie gospodarujące nie mogą zaspokoić niezbędnych potrzeb bytowych w oparciu o własne środki i zasoby.

KaR

Próba ognia

Młodzi mieszkańcy Bolesławic w gminie Jaworzyna Śląska na moment stali się walczącymi z pożarem strażakami.

Najmłodszy mieszkańcy Bolesławic wzięli udział w szkoleniu z zasad gry planszowej „Próba ognia”.



Fot. użyczone (OSP Bolesławice)

Teraz będą mogli rywalizować z innymi jednostkami ochotniczych straży pożarnych z całej Polski. Gra ta nie tylko pomaga uczyć najmłodszych zagadnień pożarniczych, ale wpaja im zasady pracy zespołowej. Przeznaczona jest dla zespołów 7- lub 8-osobowych w wieku powyżej 12. roku życia. Ambasadorzy gry z OSP Grodziec odwiedzili Ochotniczą Straż Pożarną w Bolesławicach, aby przeszkolić młodzież z zasad gry. Nauka przez zabawę nabiera tu zupełnie poważnego znaczenia. Rozumienie zagrożeń związanych z ogniem, jak i nauka zachowania w ramach ewentualnego pożaru, może niekiedy uratować życie.

KaR

LUBOMSKI

KONCERT W TEATRZE ZDROJOWYM

TEATR ZDROJOWY

bilety 60/70 zł w Teatrze Zdrojowym, Domu Zdrojowym, Kawiarni Bohema oraz na www.kupbilecik.pl

8.09.23 / GODZ. 19:00

GMINA STARE BOGACZOWICE

III MARATON GÓRSKI IM. WIESŁAWA ŚLAWSKIEGO

1 PAŹDZIERNIKA 2023

START STADION SPORTOWY W STARYCH BOGACZOWICACH

sprawdź sie!

malownicza trasa

długość 42 km

około 1200 m przewyższeń

TRÓJGARB 778 m.n.p.m.

GOSTKÓW

ZAMEK CISY

STARE BOGACZOWICE

ZAPISY DOSTĘPNE NA STRONACH:

WWW.ULTIMASPORT.PL
WWW.STAREBOGACZOWICE.UG.GOV.PL
WWW.GCBK.PL

Pozytywka robi swoje

Coraz bardziej imponuje nam Jaworzyńska Pozytywka – stowarzyszenie, które za swój cel obrało czynienie dobra... Kogo uszczęśliwili tym razem?



Fot. KaR (Szpital Latawiec)

Z myślą o pacjentkach oraz ich nowo narodzonych dzieciach, przedstawiciele Stowarzyszenia Jaworzyńska Pozytywka przekazali dla świdnickich oddziałów „Latawca” – ginekologiczno-położniczego oraz noworodkowego, sprzęt medyczny

w postaci pulsoksymetrów, aparatów do mierzenia ciśnienia i termometrów bezdotykowych.

To nie wszystko. Dodatkowo, z przeznaczeniem dla najbardziej potrzebujących mam, do oddziałów trafiło 20 pięknych zestawów wy-

prawek. W przygotowanych pakietach znalazły się różki niemowlęce, kocyki oraz artykuły higieniczne niezbędne kobietom tuż po porodzie i maluszkom w pierwszych miesiącach ich życia. Tak dalej Pozytywko, tak dalej!

KaR

Czyja najlepsza?

Szarlotka występuje w niezliczonej ilości odmian m.in. z dodatkiem korzennych przypraw, bezy lub marcepanu. To tradycyjne ciasto z jabłkami jest kwintesencją polskiego najlepszego deseru, prawda?

Zapraszamy do dożynkowego, słodkiego konkursu „Złota Makutra” – Szarlotkowe Fantazje, który rozstrzygnięty zostanie podczas tegorocznych gminnych dożynek w Imbramowicach w gminie Żarów. Konkurs skierowany jest do Kół Gospodyń Wiejskich, sołectw, stowarzyszeń i OSP z terenu gminy Żarów oraz mieszkańców regionu. Zadaniem

uczestników konkursu jest przygotowanie szarlotki i dostarczenie wypieku w dniu dożynek, czyli 9 września do godz. 13.00-14.00 na boisko sportowe w Imbramowicach. Dodatkowe informacje udzielane są pod nr tel. 74 30 67 342. A więc do dzieła i biegiem po jabłka i mąkę! Po dumę i sławę!

KaR



Fot. KaR

TRASY LINOWE TORY SANECZKOWE

WIEŻA WSPINACZKOWA
STRZELNICA PAINTBALL
WYPOŻYCZALNIA ROWERÓW...
darmowe singletracki / miejsce obsługi rowerzystów



Park Aktywności „Czarodziejska Góra” / Jedlina-Zdrój
ul. Poznańska / tel.: 606 786 569 / kierownikpark@jedlinazdroj.pl

UL. WAŁBRZYSKA / PŁATNOŚĆ:



KidsTech
bawimy się nauką



„ROBOTYKA Z LEGO® EDUCATION”
BEZPŁATNE WARSZTATY DLA DZIECI



ŚRODY GODZ. 16:30 - 18:00 ŚWIETLICA WIEJSKA W GRZMIĄCEJ
PIERWSZE ZAJĘCIA RUSZAJĄ 6 WRZEŚNIA

ZAPISY POD NR TEL. 503 102 817

ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

Zajęcia dofinansowane z budżetu Gminy Głuszyca
ze środków Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

Więcej informacji
na www.ckmbp-gluszyca.pl
lub pod nr tel. 503 102 817





Fot. używane (Filharmonia Sudecka)

» **Filharmonia Sudecka świętować będzie 45-lecie istnienia**

Muzycy na nowy sezon

Filharmonia Sudecka im. Józefa Wiłkomirskiego w Wałbrzychu w nadchodzącym sezonie artystycznym 2023/2024 obchodzić będzie jubileusz 45-lecia. Przypomnijmy dla porządku, że koncert inauguracyjny funkcjonowanie instytucji odbył się 25 listopada 1978 roku. Świętując tę rocznicę muzycy mają dla melomanów nowe propozycje.

Na przykład koncerty jubileuszowe będą dwa, a pierwszy za dodatek zagrany zostanie dwukrotnie – 6 października 2023 r. w Filharmonii Sudeckiej oraz 8 października w partnerskiej Filharmonii Hradec Králové w Czechach. Jest to nawiązanie do historycznego wydarzenia, gdyż pierwsze koncerty wałbrzyskich filharmoników (jeszcze przed oficjalną inauguracją) odbyły się w Czechach. W programie koncertu znajdują się utwór specjalnie zamówiony na tę okazję *Legendae Montium Sudetorum*, *suita orkiestrowa* Katarzyny Dziewiątkowskiej, *Koncert skrzypcowy a-moll Antonína Dvořáka* oraz *Pohádka Josefa Suka*. Orkiestrę poprowadzi czeska dyrygent *Miriám Němcová*, a solistą będzie wybitny skrzypek *Chrystian Danowicz*.

nii Sudeckiej – 25 listopada 2023 r. Usłyszymy *Uwerturę do opery Halka Stanisława Moniuszki*, *Koncert fortepianowy e-moll op.11 Fryderyka Chopina* oraz *Harnasie Karola Szymanowskiego*.

Koncertы jubileuszowe będą w tym sezonie artystycznym dwa, a pierwszy na dodatek zagrany zostanie dwukrotnie

Orkiestrę poprowadzi maestro *Marek Pijarowski*, solistą koncertu fortepianowego będzie *Carter Johnson*, a *Akademicki Chór Politechniki Wrocławskiej* towarzyszyć będzie orkiestrze i *Adamowi Zdunikowskiemu* (te-

przednich sezonów audycjami muzycznymi realizowanymi w szkołach i przedszkolach, próbami otwartymi dla młodzieży, chórami dziecięcym i mieszczym, w programie znajdują się poranki muzyczne dla szkół i przedszkoli odbywające się w siedzibie instytucji w poniedziałki oraz niedzielne koncerty rodzinne w Filharmonii Sudeckiej. Propozycją dla najmłodszych melomanów będą również muzyczne ferie zakończone koncertem finałowym. Rozważcie już teraz rodzinne spędzenie jednego w miesiącu niedzielnego przedpołudnia na koncertach symfonicznych, wypełnionych muzyką opowiedzianą przez prowadzącego je dyry-

gentem Repertuar proponowany wałbrzyskim melomanom będzie, podobnie jak w minionym sezonie, różnorodny. Obok koncertów symfonicznych i kameralnych, kontynuowane będą koncerty wokalne-instrumentalne, które cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem publiczności. W ramach *Wałbrzyskich Senioraliów* wykonana zostanie operetka *„Wesoła wdówka”* *Franza Lehára* i to dwa razy 29 i 30 września 2023, w karnawale usłyszymy *„Zemstę nietoperza”* *Johanna Straussa*, a w kwietniu półsceniczną wersję opery *„Cyganeria”* *Giacomino Pucciniego*. Nowością

zestawiony zostanie poemat na orkiestrę, chór dziecięcy i aktorów lalki *„FreDro”* skomponowany specjalnie dla wałbrzyskiej filharmonii w ramach programu *„Zamówienia kompozytorskie”* przez *Ewę Fabiańską-Jelińską* do libretta, napisanego przez *Karolinę Jefmańską* na podstawie utworów *Fredry*. Projekt jest realizowany przez *Narodowy Instytut Muzyki i Tańca* ze środków *Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego*.

Do programu powrócą również koncerty współorganizowane przez *Narodowy Instytut*

cert *„Nowosielski Audiovisual Misterium w 100-lecie urodzin mistrza”*, który jest autorskim projektem jazzowego pianisty *Artura Dutkiewicza*.

Sezon rozpocznie zaś *Koncert Inauguracyjny* 22 września 2023 r. Zgodnie z zapowiedzią dyrektor *Agnieszki Franków-Zelazny* nie zabranie hołdu dla *Józefa Wiłkomirskiego* kompozytora i patrona *Filharmonii Sudeckiej*. Usłyszymy jego *„Oberka”* na orkiestrę symfoniczną, a w programie znajdują się także niezwykle popularny *Koncert fortepianowy a-moll Edvarda Griega* oraz *Maurice Ravela II Suita* z baletu *Daphnis i Chloe* oraz *Alborada del grazioso*. Orkiestrę symfoniczną poprowadzi maestro *Tadeusz Wojciechowski*, a solistą będzie *Paweł Zawadzki* – pianista i pedagog, laureat i juror konkursów pianistycznych, profesor *Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego* we Wrocławiu.

We wrześniu wałbrzyscy filharmonicy zagrają też dwa koncerty plenerowe w *Miliczu* i *Strzelinie*, a także wystąpią na *XXXII Europejskim Forum Ekonomicznym* w *Karpaczu* wraz z zespołem *Kosy*. W *Karpaczu* zaprezentowane zostaną utwory w orkiestracji *Łukasza Bzowskiego*, które znalazły się na analogowej płycie *Siew Symfonicznie* nagranej w ubiegłym roku przez filharmoników sudeckich pod batutą *Agnieszki Franków-Zelazny*. Nowością w programie 46. sezonu artystycznego będą cykle muzyczne i festiwale, takie jak: *Weekend muzyki filmowej* (w październiku), *I Festiwal Bożonarodzeniowy* (w grudniu), *I Brass Plus Festival 2024* (w lutym), *Światowy Dzień Jazzu* (w kwietniu). Ale o tych wydarzeniach jeszcze wam zdążymy opowiedzieć.

Nową propozycją dla melomanów

SZCZEGÓŁOWY PROGRAM WYDARZEŃ I BILETY DO KUPIENIA NA www.filharmoniasudecka.pl

Drugi koncert jubileuszowy odbędzie się dokładnie w 45. rocznicę koncertu inauguracyjnego *Filharmonii*

nor) w wykonaniu słynnych *Harnasi Szymanowskiego*.

Nowością w *Filharmonii Sudeckiej* są propozycje edukacyjne. Poza znanymi z po-

ta i z programem, który trafi w gusta miłośników dobrej muzyki. Program wszystkich wydarzeń, w tym koncertów rodzinnych dostępny na stronie internetowej, a bilety już do kupienia.

będzie koncert *„Wałbrzyskie koledowanie”*, w którym wystąpią chóry amatorskie z *Wałbrzysza* i okolic. Podobnie jak w minionym sezonie w programie znajdują się koncerty dla dzieci w wykonaniu *Chóru Dziecięcego Filharmonii Sudeckiej*. Podczas jednego z nich zapre-

Muzyki i *Tańca* w ramach programu własnego *„Dyrygent-rezydent”*, finansowane ze środków *MKiDN*. Dyrygentem rezydentem w nadchodzącym sezonie artystycznym będzie *Jan Bielak*. Nową propozycją będą wydarzenia łączące muzykę z innymi dziedzinami sztuki, np. z malarstwem, czego przykładem będzie kon-

jest także współpracą filharmonii z grafikami, artystą malarzem, wałbrzyszaninem z urodzenia *Robertem Żytyńskim*. Jego pełne barwy i humoru grafiki pojawiły się już na ulicach *Wałbrzysza*. Współpracą z tym artystą chcemy potwierdzić to, że muzyce towarzyszą emocje i energia bez ograniczeń. Zapraszamy do *Filharmonii Sudeckiej*.

DZIEJE SIĘ CIEKAWIE

Motoryzacja i muzyka idą w parze

Black Diamonds Festival 2023 to wyjątkowe wydarzenie, które po raz kolejny łączy pasję do muzyki, motoryzacji oraz atrakcje dla całej rodziny. W dniach 8-10 września 2023 roku, Park Wielokulturowy Stara Kopalnia w Wałbrzychu stanie się centrum niezapomnianych wrażeń dla miłośników muzyki elektronicznej, entuzjastów motoryzacji i rodzin szukających wspólnych atrakcji. Impreza będzie gościć kilkaset pojazdów, w tym sportowe, ekskluzywne i klasyczne samochody z całego świata. Odwiedzający będą mieli okazję podziwiać wspaniałe marki sportowe, takie jak Lamborghini, McLaren czy Ferrari, oraz luksusowe modele, takie jak Bentley czy Rolls-Royce.

Na wszystkich odwiedzających czeka wiele energetycznych setów od czołowych polskich DJ-ów. Festiwal uświetnią m.in. THE3 (Neevald, Bartes, Matthew Clarck), DJ KUBA & NEITAN, DJ Hubertuse, MIQRO, Skytech i SI US PLAU! O niezapomniany warmup przed każdym z trzech dni oraz epickie afterparty zadbają doświadczeni DJe z całego kraju. Wystąpią między innymi: Dust, Night Owl, Mike, Novicky, Verossi.



Rodzinie na pikniku

Z okazji 43. rocznicy podpisania Porozumienia Wałbrzyskiego i narodzin „Solidarności” zapraszamy na piknik rodzinny, który odbędzie się 2 września. Początek o godz. 10:00 w Sali Multimedialnej w Starej Kopalni (sesja popularnonaukowa i panel dyskusyjny). Część 1, Historia i pamięć. „Nie tylko Jastrzębie-Zdrój. Porozumienie Wałbrzyskie z 2 września 1980 roku na tle porozumień społecznych z władzami PRL w sierpniu i wrześniu 1980 roku” – referat Łukasza Sołtysika (IPN Wrocław). „Solidarność wałbrzyska na kartach Encyklopedii Solidarności” – referat Agnieszki Klarman (IPN Wrocław). Część 2, „Piknik Solidarności”, podczas którego nie zabraknie atrakcji dla najmłodszych: dmuchańce, warsztaty, animacje dla dzieci, gry planszowe i edukacyjne, gra VR Szybocowa '87, sprzedaż wydawnictw IPN, strefa gastronomiczna. Przed rozpoczęciem pikniku w Aqua-Zdrój, od godz. 9:30 do 12:30 odbędzie się turniej piłkarski dla dzieci.



Stare, ale jare

Giełda Staroci od prawie 50 lat gromadzi w każdą pierwszą niedzielę miesiąca tłumy świdniczan oraz przyjeżdżających z całego Dolnego Śląska kolekcjonerów, łowców okazji i miłośników rzeczy, których w sklepach już dostać nie można. Stałe spotkania mają w Świdnicy kolekcjonerzy numizmatów, pocztówek, biurofilii i filateliści. Na giełdzie kupić można meble, dzieła sztuki i biżuterię, stare zegary oraz akcesoria i części służące do przywracania starym przedmiotom ich dawnego blasku. Ponownie na „wystawce” staroci widzimy się 3 września w godzinach 8:00-14:00 w centrum Świdnicy!



SCB, KaR

Fot. użyte (materiały organizator)

Gwoździem po ekranie

Kto gra, ten jedzie

Najważniejszą propozycją kinową w minionym tygodniu był film „Gran Turismo” w reżyserii Neilla Blomkampa.

Film Neilla Blomkampa o tytule popularnej gry komputerowej „Gran Turismo” jest schematyczny, przewidywalny, często naiwny i nierzadko nierealny, ale... w oglądaniu znakomity. Dawno już nie czułem takiej przyjemności z uczestnictwa w seansie filmu z gatunku rozrywka.

Jak twierdzi Kazunori Yamauchi, autor „Gran Turismo” to, co stworzył nie jest zwykłą grą, a profesjonalnym symulatorem wyścigów samochodowych na najważniejszych torach na świecie. Podobno wszystko, co widzimy na ekranie (otoczenie, każdy zakręt, zachowanie aut) jest odwzorowaniem z

rzeczywistości. Reżyser oraz scenarzyści – Zach Baylin i Jason Hall – mieli podobne zadanie – odtworzyć prawdziwą historię Janna Mardenborougha.

Brytyjczyk trafił sprzed konsoli play station do zespołu wyścigowego Nissana i rywalizował na prawdziwych torach. Aż dziw bierze, że tak wyjątkowa kariera kierowcy została zekranizowana dopiero teraz, a miała miejsce w 2011 roku. To wówczas zwycięzca konkursu wirtualnego ścigania wystartował po raz pierwszy w realnym europejskim pucharze GT4, zresztą bez powodzenia. Później było już jednak lepiej.

Rywalizował w mistrzostwach GT, formule 3, serii GP 3 i GP 2 stając często na podium. Najbardziej spektakularny sukces odniósł na torze Le Mans, gdzie podczas prestiżowego dwudziestoczterogodzinowego wyścigu zdobył, wraz z dwoma kierowcami z zespołu, trzecią lokatę. Ten fakt filmowcy uznali za idealny na finał filmu. I trzeba im oddać, że zrobili to w sposób imponujący.

Na ekranie działo się więcej niż najczęściej podczas prawdziwych zawodów. Autorzy zdjęć przeszli samych siebie i filmowali pędzące bolidy z każdej perspektywy. Kiedy Jann Mardenborough (Archie

Madekwe) jest na torze, to bez wątplenia są to najlepsze momenty filmu. Oczywiście twórcy obrazu, w pogoni za dramaturgią wydarzeń na torze i nie tylko, dopuścili się różnych uproszczeń, nieścisłości czy nawet nierealności. Nie to jest ważne i nie szukajmy ich. To, co oferuje filmowe „Gran Turismo” to przede wszystkim wielkie emocje. Mimo wspomnianej na początku schematyczności

fabuły, można w niej znaleźć kilka ciekawych wątków i zdań. Przykładem mogą być rozmowy Janna Mardenborougha i jego instruktora – Jack Salter (David Haubour), kiedy mówią, co czują, gdy pędzą po torze grubo powyżej 200 km/h. Interesujące jest także traktowanie kierowców tzw. „komputerowych” przez tradycyjne środowisko zawodnicze. Warto jeszcze dodać, że mamy naszą własną historię

kierowcy, który z powodzeniem zamienił krzeselko w pokoju na fotel rajdowy – Jakub Colin Brzeziński.

Na koniec rodzi się pytanie, jak traktować młodocianych entuzjastów spędzania wielu godzin przed ekranem komputera? Czy mają prawdziwą pasję, z której coś dobrego wyniknie, czy to niebezpieczne uzależnienie?

Ocena 8/10
Piotr Bogdański



Fot. użyte (materiały prasowe)

NASI ULUBIĘNCY

Serce dla „ogona”

Adopcje: Schronisko dla Zwierząt w Wałbrzychu,
tel. 74/8424223, kom. 510 084 734,
mail: biuro@schronisko.walbrzych.pl

O wolnym od szkoły można zapomnieć, błogie lenistwo też poszło w zapomnienie, dlatego tym usilniej będziemy was teraz namawiać do otwarcia swoich serc. Dla małych i tych nieco większych stworzeń zamieszkujących wałbrzyskie schronisko dla zwierząt. Które wyglądają za nowym domem. Może zechcielibyście przygarnąć kota lub psa? Jeśli tak, to wszystkie potrzebne informacje macie obok. Pomyślcie o tym ciepło.



CHRUPEK, nr ewidencyjny 50/22

Wiek: 3 lata

Data przyjęcia do schroniska: 14.03.2022



CZAREK, nr ewidencyjny 48/21

Wiek: 13 lat

Data przyjęcia do schroniska: 02.04.2021



DOLAR, nr ewidencyjny 246/22

Wiek: 7 lat

Data przyjęcia do schroniska: 10.01.2022



FIESTA, nr ewidencyjny 125/23

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 03.08.2023



FLOP, nr ewidencyjny 58/21

Wiek: około 6 lat

Data przyjęcia do schroniska: 23.04.2021



GACEK, nr ewidencyjny 107/23

Wiek: 6 lat

Data przyjęcia do schroniska: 16.05.2023



IRYS, nr ewidencyjny 56/23

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 15.03.2023



LEO, nr ewidencyjny 116/21

Wiek: ok. 12 lat

Data przyjęcia do schroniska: 12.07.2021



MELA, nr ewidencyjny 92/20

Wiek: 12 lat

Data przyjęcia do schroniska: 24.04.2020



PĘDZEL, nr ewidencyjny 218/22

Wiek: 2 lata

Data przyjęcia do schroniska: 25.09.2022



TEDI, nr ewidencyjny 28/22

Wiek: 6 lat

Data przyjęcia do schroniska: 07.02.2022



TUTUŚ, nr ewidencyjny 83/23

Wiek: 8 lat

Data przyjęcia do schroniska: 17.04.2023



NIE MA NAS W DOMU

» Muzeum Inżynierii i Techniki Motoryzacji już działa w Głuszczy



Fot. użyte (MITM)

Cadillac lepszy niż Syrenka?

Nieraz udowadnialiśmy, że w tym miejscu piszemy o miejscach nieoczywistych do odwiedzenia. Takich, o których nie napisano jeszcze kilku tomów opowiadań. Lubimy odkrywać przestrzenie tworzone z pasją. Takie jest właśnie Muzeum Inżynierii i Techniki Motoryzacji w Głuszczy. Pierwsze słyszycie?! Nie szkodzi, dzięki nam poznacie je bliżej.

Nim zaczniemy, jak to my, z pasją opisywać muzeum, wspomnijmy tylko o tym, że od niedawna jest już otwarte i zachęcamy, byście je odwiedzili. Za bilety zapłacicie 20 i 15 zł. Odpowiednio tyle kosztują wejściówki dla dorosłych i dzieci.

Jak zrodził się pomysł uruchomienia Muzeum Inżynierii i Techniki Motoryzacji w Głuszczy? Powiedzieć, że rodził się w bólach, to jakby nic nie powiedzieć. - Dokładnie 30 lat temu za pierwsze zarobione pieniądze na budowie w Niemczech kupiłem samochód Willys MB. Kilka miesięcy później w trakcie jego remontu wraz kolegami znaleźliśmy stojący w szopie wóz Dodge WC 51 będący kiedyś na wyposażeniu straży pożarnej w Jejkowicach koło Rybnika. To był początek kolekcji, która zaczęła się rozbudowywać – opowiada Krzysztof Mężyk, jeden z głównych pomysłodawców uruchomienia MliTM, który niedawno z Górnego trafił

na Dolny Śląsk. Jak zwykle w takich przypadkach po kilku latach pojawiła się koncepcja budowy ogólnodostępnego muzeum, ale pasjonaci nie spodziewanie napotkali trudności ze znalezieniem odpowiedniego budynku, by móc remontować pojazdy i pokazywać je szerszej publiczności.

Obejrzyjcie niesamowitą Nysę 501 oraz Volkswagena T1, a także Cadillaca z 1941 roku, który w czasie II wojny światowej i tuż po niej „służył” w rządzie Norwegii

Poszukiwania rozpoczęli na Górnym Śląsku, gdzie dotychczas prowadzili działalność gospodarczą, lecz przez długie lata nie mogli natrafić na wymarzone miejsce. Zawsze coś stawało na przeszkodzie. A to względy formalne, a to trudności z adaptacją. Dopiero przed rokiem trafili na

ogłoszenie sprzedaży obiektu w Głuszczy po dawnych zakładach włókienniczych Piast. - Obiekt widzieliśmy z zewnątrz kilka lat wcześniej w trakcie wycieczki po tym terenie i co to dużo mówić, od razu wpadł nam w oko – mówi Krzysztof Mężyk. Od tej chwili marzenie o muzeum zaczęło się wreszcie realizować, a prace nabrały tempa.

Po przeanalizowaniu możliwości zakupu i pomimo komplikacji formalnych obiekt udało się nabyć. Dużą pomocą wykazał się burmistrz Roman Głód, który wyobrazić sobie, pojechał do Rybnika, by pomóc pasjonatom motoryzacji sfinalizować akt notarialny. Od razu zrodził się pomysł, by teren obok zburzonej części fabryki przeznaczyć na pole kempingowe. Tak powstał projekt równoległy do muzeum, który dziś nazywa się Stawami Marcowymi. Kemping już żyje swoim życiem, gdyż niedawno odbył się zlot, na który przyjechało kilkadziesiąt kamperów. W przyszłości

w byłym biurówcu ma zostać otwarty ponadto hostel, czyli jakby powiedziała młodzież, inwestycja „na bogato”.

Wróćmy jednak do muzeum, które możecie już zwiedzać. W halach – wszystkie wozy stoją pod dachem – znajdziecie blisko 60 rozmaitych pojazdów. Jest wojskowa kuchnia polowa z 1910 roku, która jest

najstarszym eksponatem. Obejrzyjcie niesamowitą Nysę 501 oraz Volkswagena T1. Oba wozy mają prawie po 60 lat. Perłą jest Cadillac z 1941 roku, który w czasie II wojny światowej i tuż po niej „służył” w rządzie Norwegii. I tak moglibyśmy wymieniać inne pojazdy. Zamiast jednak o nich czytać, obejrzyjcie na żywo. Muzeum mieści się

przy ul. Leśnej 3. Kolekcja cały czas jest poszerzana o nowe samochody. Trwa remont Syreny Bosto. Nie tylko motoryzacją człowiek będzie żył w tym miejscu. Pojawi się wiele elementów związanych z historią samej Głuszczy i produkcji prowadzonej dawniej w tutejszych zakładach włókienniczych.

Tomasz Piasecki



» Takie znajdziecie tu „okazy”

Oknem gracza

Przykład dla innych

W ostatnim numerze pisałem o Baldur's Gate 3. Od tego czasu minęły już dwa tygodnie, a ta gra dalej jest gorącym tematem rozmów i myśli wielu graczy. I nie chodzi tu tylko o gameplay, ale także o samo podejście dewelopera do wydania gry.

Właśnie te składowe, przyczyniają się na tak miążdząco pozytywne recenzje. Według serwisu Metacritic (strona zliczająca średnią wszystkich ocen wystawionych przez krytyków) Baldur został najlepiej notowaną grą wszech czasów – z wynikiem 97/100. Tak powinna wyglądać gra AAA z prawdziwego zdarzenia, niestety w obecnych czasach zbyt często rzuca się tym terminem na lewo i prawo.

Stąd też pojawia się wiele debat na temat tego, czego powinniśmy oczekiwać od



CHALLENGER

największych hitów. Tak jak w przypadku BG3 – brak mikrotransakcji czy też DRM'u (Digital Rights Management), świetna jakość i techniczna wytrzymałość mówią same



za siebie. Co więcej, można by też dodać niejednolity system nagród czy form zadań. Część deweloperów krytykuje ten „poziom” mówiąc, że to znacznie zawyża przyjęte standardy współczesnych gier, co doprowadzi do nierealnych oczekiwań wobec ich tytułów. Jestem w stanie zgodzić się z tą opinią, lecz nie w całości.

Nowy Baldur to anomalia, która nieprędko się powtórzy,

więc nie powinniśmy patrzeć przez jej pryzmat na inne gry. Natomiast chciałbym, aby deweloperzy wzięli sobie do serca jej premierę i brali z niej przykład. No bo gry, to w końcu także dzieła sztuki – piękno zawarte jest w ich wnętrzu, w tym, co reprezentują i w tym, co chcą nam przekazać – a nie sposób na wyludzenie pieniędzy.

„Venegeur” LND Challenger

Prawnik radzi

Kiedy nie przysługuje zachówek? O tym opowiada adwokat Adam Daraż.

Zachówek to uprawnienie, które ma na celu ochronę najbliższych osób dla spadkodawcy. Chodzi przy tym o formalne więzy pokrewieństwa, a nie bliskość w znaczeniu faktycznym. Najczęściej bowiem to ta osoba, która w rzeczywistości była najbliższą ze spadkodawcą otrzymuje od niego majątek. Jeśli przy tym spadkobierca pomija niektóre lub wszystkie osoby spośród formalnie jemu najbliższych, pojawia się zachówek.

Osobami, które są blisko spokrewnione ze spadkodawcą są dzieci (wnuki, prawnuki, itd.), małżonek o ile w chwili śmierci spadkodawcy pozostawał z nim w ważnym małżeństwie oraz rodzice. Te osoby najczęściej nabywają majątek spadkowy i to właśnie im zachówek przysługuje. Jeśli zatem nie jesteś dzieckiem, małżonkiem lub rodzicem spadkobiercy, to raczej nie będziesz mógł domagać się zapłaty zachowku. Co najwyżej może pojawić

się sytuacja, że taki zachówek zapaćsisz.

Zachówek nie należy się osobom, które zostały wydziedziczone przez spadkodawcę w testamencie. Wydziedziczenie i prawo do zachowku to instytucje prawa spadkowego, które są ze sobą ściśle powiązane. Ich związek polega na tym, że wydziedziczenie określonego spadkobiercy pozbawia go prawa do zachowku. Należy pamiętać, że samo pominięcie danego spadkobiercy w testamencie nie oznacza, że został on wydziedziczony. To właśnie m.in. w takiej sytuacji ten „pominięty spadkobierca” ma prawo do zachowku.

Zaś uznanie za niegodnego dziedziczenia może dotyczyć spadkobiercy, który dopuścił

się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy, podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawcę do sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodził mu w dokonaniu jednej z tych czynności, umyślnie ukrył lub zniszczył testament spadkodawcy, podrobił lub przerobił jego testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego.

Nie można tych określić stosować zamiennie, czy też łączyć lub mieszać ze sobą warunków uznania spadkobiercy za niegodnego i przyczyn umożliwiających wydziedziczenie spadkobiercy. Często jednak zwraca się uwagę, że niegodność dziedziczenia

spełnia podobne funkcje co wydziedziczenie. Wydziedziczenie i uznanie za niegodnego dziedziczenia wyłącza od dziedziczenia, a także pozbawia prawa do zachowku. Obie te instytucje stosowane są wobec konkretnego spadkobiercy i nie przechodzą na jego zstępnych. W obu przypadkach skutki te ustają, jeśli spadkodawca przebaczył spadkobiercy.

Różnica jest taka, że wydziedziczenie jest świadomym aktem spadkodawcy, zaś niegodność dziedziczenia jest stwierdzana na podstawie żądania pozostałych spadkobierców już po śmierci spadkodawcy. Spór o ważność wydziedziczenia odbywa się w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku,



Fot. użyczone (Adam Daraż)

zaś uznanie spadkobiercy za niegodnego wymaga wszczęcia odpowiedniego, dodatkowego procesu sądowego.

Adwokat Adam Daraż, Kancelaria Adwokacka Adama Daraża, ul. Chrobrego 12/4, 58-300 Wałbrzych, tel. 601 472 787 lub 74/846 11 08, e-mail: kancelaria@daraz.pl.

Red

UWAGA KONKURS

Wyjście z rodziną na obiad do restauracji, czy z żoną lub narzeczonym na kolację nie należy do najtańszych „aktywności”. Ale raz na jakiś czas naprawdę warto zafundować sobie wolne od gotowania w domu. I spędzić czas na rozmowach w miłym towarzystwie. A gdy jeszcze do tego posmakują wam serwowane potrawy, to nie mamy pytań. Idźcie śmiało i biesiadujcie, ale... Wiadomo, że jakoś bardzo tanio w knajpkach nie jest. Od czego jednak macie nas, czyli WieszCo. Proponujemy wam wyjście do Kryształowej Gospody Kufłowej. Jeżeli dobrze odpowiecie na pytanie konkursowe, w tym wałbrzyskim lokalu zjecie posiłek nieco taniej niż pozostali. Zerknijcie na zdjęcie obok. Co to za zamek?

Poprawną odpowiedź wpiszcie do kuponu i pokażcie go przy składaniu zamówienia. Wtedy otrzymacie 15-procentowy rabat na wybrane danie. Na miłośników pysznego jedzenia i posiadaczy kuponów z naszej gazety w Kryształowej Gospodzie Kufłowej w Wałbrzychu czekają od najbliższej środy (29 sierpnia) do piątku (1 września). Regulamin znajdziecie na stronie www.wieszco.pl. Potrawę zjecie na miejscu i otrzymacie na wynos.



Nagroda do odebrania w Restauracji Kryształowa Gospoda Kufłowa przy ul. Dunikowskiego 20 w Wałbrzychu

KUPON

WieszCo

Co to za zamek?

WieszCo

odpowiedź



» **Najlepszym wyborem będą małe, tłuste ryby morskie, jak śledź, makreła czy łosoś**



Fot. ilustracyjne (www.piatobaj.com)

Z czym to się je

Czy wszystkie ryby są zdrowe?

W Polsce nadal nie mamy nawyku jedzenia ryb. Polacy zdecydowanie wolą mięso. Pomijając preferencje smakowe, do mojego gabinetu trafiają często osoby, które nie jedzą ryb, ponieważ obawiają się sposobu hodowli oraz zawartości metali ciężkich, w szczególności rtęci. Statystyczny Polak spożywa 12-13,5 kg ryb rocznie i aż około 80 kg czerwonego mięsa w tym samym okresie.

Ryby zawierają podobną ilość białka co mięso, czyli ok. 20 gramów białka na 100 gramów ryby. Warto dodać, że jest to białko pełnowartościowe, czyli zawierające wszystkie niezbędne aminokwasy w odpowiednich ilościach. Poza tym ryby są świetnym źródłem

wapnia, jodu, magnezu, potasu i fosforu. Większość ma niższą wartość energetyczną niż mięso, czyli dostarczając takiej samej ilości białka co w mięsie, jedząc ryby dostarczamy mniejszą ilość kalorii.

Najważniejsza różnica między rybami a mięsem polega

na rodzaju tłuszczu, jaki mają w swoim składzie. Ryby są jedynym źródłem kwasów tłuszczowych DHA i EPA, należących do tzw. niezbędnych nienasyconych kwasów tłuszczowych. Zaliczamy je do niezbędnych, ponieważ organizm człowieka nie po-

trafi ich sam syntezować, muszą więc być dostarczone wraz z pożywieniem. Walory wspomnianych kwasów są nieocenione. Zaleca się ich spożywanie prewencyjnie w przypadku chorób serca, czy też w profilaktyce i leczeniu cukrzycy typ 2 i zespołu

metabolicznego. Kwasy te posiadają również silne działanie przeciwnowotworowe i antydepresyjne, stosuje się je ponadto w profilaktyce i wspomaganie leczenia chorób neurodegeneracyjnych takich jak Alzheimer czy Parkinson. Mają też działanie

przeciwzapalne. Są więc dokładnym przeciwieństwem nasyconych kwasów tłuszczowych, których źródłem są mięsa i produkty zwierzęce.

A co z tą rtęcią? Morski Instytut Rybacki dokładnie bada ryby na zawartość rtęci i podaje te informacje na swoich stronach internetowych. I tak, aby przekroczyć dopuszczalną dawkę rtęci należy zjeść tygodniowo ponad 2 kg pstrąga lub 1,7 kg śledzia, prawie 12 kg mintaja, niemal 3 kg wędzonego łososa norweskiego, ok. 2,5 kg makreli wędzonej, 1,7 kg tuńczyka w oleju, czy 2,5 kg dorsza.

Jak widzicie, te ilości ryb są raczej niemożliwe do spożycia przez przeciętnego mieszkańca Polski. A biorąc pod uwagę ogromne korzyści wynikające ze spożycia ryb, warto wprowadzić je do swojego jadłospisu. Najlepszym wyborem będą małe, tłuste ryby morskie, jak śledź, makreła czy łosoś. Zachęcam również do pieczenia ryb zamiast smażenia.

Można zastosować metodę małych kroczków i zacząć od spożywania ryb raz lub dwa razy w tygodniu. Po miesiącu zwiększyć ilość do maksymalnie możliwej.

Jarosław Piotrowski

Jarosław Piotrowski,
dietetyk
kliniczny
Prywatny gabinet
ul. Chrobrego 51
w Wałbrzychu
www.fiteko.pl
tel. 602 315 732

UWAGA KONKURS

Gdybyśmy wam powiedzieli, że najlepiej zjecie „tu”, najtaniej „tam”, a najwięcej na talerzu dostaniecie jeszcze „gdzie indziej”, pewnie byście powątpiewali. Niby dlaczego mielibyście nam uwierzyć na słowo. Najlepiej sprawdzić samemu, jak karmią w konkretnym miejscu, a tym miejscem, do którego zachęcamy byście zajrzeli, jest świdnicka Restauracja Kryształowa. Dlaczego akurat ten lokal? Jeśli weźmiecie udział w naszej zabawie właśnie w tej knajpcie zjecie swoją ulubioną potrawę nieco taniej. Trzeba tylko spełnić jeden warunek. Udzielić poprawnej odpowiedzi na pytanie konkursowe. Na jakim wzniesieniu stoi wieża widokowa, z której można podziwiać taką panoramę?

Odpowiedź wpiszcie do kuponu i pokażcie go w lokalu podczas składania zamówienia. Wówczas otrzymacie 15-procentowy upust na wybraną potrawę. Na lubiących dobrze zjeść i posiadaczy kuponów z naszej gazety w świdnickiej Restauracji Kryształowa czekają od najbliższej środy (29 sierpnia) do piątku (1 września). Szczegółowy regulamin konkursu dostępny na stronie www.wieszco.pl. Potrawę zjecie na miejscu i otrzymacie na wynos.



**Nagroda do odebrania
w Restauracji Kryształowa Świdnica
przy ul. Równej 3**

KUPON

WieszCo

**Na jakim wzniesieniu stoi wieża widokowa,
z której można podziwiać taką panoramę?**

WieszCo

odpowiedź

Kryształowa
GOSPODA KUFLOWA

WIEMY JAK ŻYĆ

» Słońce potrafi mocno rozgrzać powierzchnię tarasu lub elewacji



Fot. użyzione (KREISEL)

Upał i deszcz na budowie

Może tego lata wysokie temperatury nie panowały zbyt często, ale jak już się pojawiły, to słupki rtęci wędrowały powyżej 30 stopni. Jak nie upał, to deszcz, który przez kilka dni sierpnia dał się we znaki. Lato to wprawdzie dobry czas na prace budowlane, ale to, co robimy na zewnątrz, trzeba chronić przed działaniem takich czynników jak wysokie temperatury czy wilgoć.

Przede wszystkim przed słońcem, które może rozgrzać powierzchnię elewacji, tarasu do temperatury nieraz dwu lub trzykrotnie wyższej niż powietrza. Znacnie to z życia. W upalny dzień przejść bosą

stopą po plaży to wyczyn. Klimat u nas niestety bywa kapryśny i piękne, słoneczne dni często przerywane są opadami deszczu, nieraz trwającymi kilka dni. Właśnie deszcz i wilgoć nie sprzyjają

wysychaniu aplikowanych wyrobów budowlanych.

Zresztą proces wysychania uzależniony jest nie tylko od temperatury powietrza, ale także od wilgotności oraz od stanu podłoża. Może być ono

wilgotne lub suche, szczelne lub chłonne. Jeżeli obniżą się temperatury, proces schnięcia na pewno się wydłuży. Jeśli używacie materiałów budowlanych, powinniście zdawać sobie sprawę, że w odmiennych temperaturach i wilgotnościach produkty będą się różnie zachowywać. Optymalne warunki prowadzenia prac zapisane są w każdej karcie technicznej i na opakowaniu produktu. Wynoszą zwykle od +5 do +25°C, czasem dochodzą do +30°C (w zależności od produktu). Zakres ten dotyczy także wbudowywanych materiałów, podłoża oraz wody zarobowej. Na zewnątrz podłoże i nakładany produkt szybko się nagrzewają. Dlatego warto osłaniać ściany w trakcie prowadzenia prac elewacyjnych. Przy dużych inwestycjach to codzienność, przy małych, to zjawisko spo-

radyczne, a powoduje trudności w aplikacji produktów, pęknięcia, czy zmniejszenie wytrzymałości. Zwłaszcza w przypadku tynków dekoracyjnych, gdzie każde odcięcie lub krótka przerwa w pracy, będą widoczne szczególnie latem. Szybkie wysychanie to też możliwość zmiany barwy, najczęściej rozjaśnienie. Praca w wysokich wilgotnościach powietrza spowoduje, że tynk, farba, grunt, będą dłużej wysychać, a tym samym nie będą odporne na działanie opadów deszczu.

Oprócz warunków zewnętrznych na zachowanie się aplikowanych produktów wpływ będzie mieć także odpowiednie zagruntowanie podłoża. Grunty wodne zmniejszą wam chłonność podłoża wydłużając możliwość pracy klejem czy tynkiem.

Daleko warto je stosować. Nawet podstawowy taki jak GRUNTOLIT-W 301 wydatnie ułatwi wykonywanie prac. Niska temperatura – źle, wysoka też niezbyt dobrze, ale każdy problem budowlany rozwiążą doradcy np. w firmie MAZBUD z Wałbrzycha.

BP



» Odpowiednie zagruntowanie podłoża to bardzo ważna sprawa



» GRUNTOLIT-W 301 ułatwi wykonywanie prac

» Kiedy macie synchronizację w tzw. chmurze, to nawet w przypadku utraty telefonu, zawsze odzyskacie dużą część danych



Fot. ilustracyjne (www.pikabay.com)

Synchronizacja w chmurze

Od kiedy smartfony stały się naszym najlepszym przyjacielem i powiernikiem największych tajemnic, musimy dbać o ich bezpieczeństwo. Nie chodzi tylko o wycieranie przedniej szybki i trzymanie w pokrowcu. Chociaż i to też trzeba robić.

Mam na myśli bezpieczeństwo na wypadek kradzieży lub włamania na nasze konto mailowe, telefoniczne lub nawet bankowe.

Najpopularniejszym sposobem obecnie jest zabezpieczenie telefonu kodem PIN lub popularnym wzorkiem. Nie jest to do końca najlepsze rozwiązanie,

wszak można zapomnieć kodu i wówczas potrzebny jest całkowity reset telefonu, co wiąże się z utratą wszystkich danych.

Bardzo dobrym rozwiązaniem systemowym dla aplikacji jest weryfikacja dwuetapowa. W takiej sytuacji, żeby cokolwiek zmienić,

musicie potwierdzić wole w dwóch niezależnych źródłach. Na przykład poprzez numer telefonu, mail lub aplikację. Jest to korzystne choćby z tego powodu, że w momencie włamania na jakiegokolwiek konto, np. Facebooka, złodziej nie zmieniłby dostępu do drugiego zabezpieczenia. I chociaż nie unikniecie włamania, to nie uda się nikomu was okraść. Niektóre aplikacje, często te bankowe, same wymagają dwuetapowej weryfikacji.

Innym przypadkiem jest kradzież lub zgubienie urządzenia. Bardzo dobrym rozwiązaniem w takiej sy-

tacji jest synchronizacja w tzw. chmurze. W iPhonech to popularny iCloud, a w telefonach z androidem pożyteczny jest Google. Kiedy macie synchronizację, to nawet w przypadku utraty telefonu, zawsze odzyskacie dużą część danych – często najważniejszych jak kontakty, zdjęcia czy notatki.

Niestety nie ma sposobu, aby w stu procentach zabezpieczyć się przed włamaniem lub kradzieżą telefonu. Dlatego pilnujcie urządzenia i dbajcie o jego odpowiednie zabezpieczenie, a on dochowa tajemnicę.

Mariusz Kalinowski



Mariusz Kalinowski
Telefony u Kalego
e-mail: m-tel@wp.pl
tel. 790 515 121

Ta nieznośna wilgoć

Choć mamy jeszcze lato i kolejną falę upałów za sobą, to teraz jest najlepszy czas, aby pomyśleć o... zimie. Bo gdy zatęsknicie za ciepłem i zaczniecie ogrzewać mieszkania, może okazać się, że będziecie musieli radzić sobie z wilgocią. Co wtedy zrobić?

Gdy w mieszkaniu pojawia się wilgoć, często winy szuka się w wadach konstrukcyjnych budynku lub nieudanych remontach, albo w źle wykonanej izolacji, przeciekającym dachu czy nieszczelnym rynnach. Tymczasem najczęściej zdarza się, że źródła wilgoci znajdują się wewnątrz mieszkań i wynikają z błędów w użytkowaniu.

Jakie błędy w eksploatacji lokali powodują powstawanie wilgoci? Do najważniejszych można zaliczyć:

- intencjonalne zatykanie (zapychanie) kratki wentylacyjnych, które utrudniają cyrkulację powietrza;
- niewystarczające ogrzewanie pomieszczeń;
- brak lub niewłaściwy montaż nawiewników okiennych;

- zakrywanie grzejników (suszenie na nich prania, przechowywanie na nich przedmiotów, zabudowywanie);
- nadmierne gromadzenie rzeczy (mebli, wyposażenia), które zaburza swobodną cyrkulację powietrza;
- suszenie prania w miejscach do tego nieprzeznaczonych (pokojach, przedpokojach);

- niewłaściwie wentylowana łazienka, gromadzenie pary wodnej, kąpiel przy otwartych drzwiach;
- gromadzenie się wilgoci w miejscach utajonych, np. wskutek awarii rury bądź syfonu.

Najlepsze i najprostsze są: systematyczne wietrzenie pomieszczeń, utrzymywanie właściwej temperatury (ogrzewanie) oraz

stosowanie pochłaniaczy wilgoci. Jeżeli jednak te sposoby nie przyniosą rezultatu, należy skontaktować się z właściwym Biurem Obsługi Klienta Miejskiego Zarządu Budynków w Wałbrzychu w celu rozpoznania przyczyn występowania wilgoci (www.mzbowalbrzych.pl).

MZB



» Wilgoć w mieszkaniu to poważny problem dla domowników

Fot. użyczone (MZB Wałbrzych)

Dobrą zabawę zapewnia

Provident

www.providentpolska.pl/kariera
tel. 600 400 385

STREFA ROZRYWKI

BAW SIĘ Z NAMI. ZNAJDŹ 20 RÓŻNIC. ARTYKUŁ CZYTAJ STR. 11



Poziomo:

- 3 - człowiek robiący coś źle, nieudolnie lub niedbale
4 - nauka o wzajemnym oddziaływaniu ciał stałych i gazów będących w ruchu względnym
8 - muzyka mająca wiele linii melodycznych współbrzmiących ze sobą
9 - zorganizowana w pewien sposób całość
12 - ogół cech właściwych krajom o odmiennym klimacie i odmiennej cywilizacji
13 - system społeczno-gospodarczy w średniowiecznej Europie
14 - starotestamentowa pieśń religijna
15 - zuchwała pewność siebie połączona z lekceważeniem innych
16 - dawna rosyjska jednostka długości równa 1,0668 km
17 - aureola wokół głowy świętego lub istoty boskiej przedstawianej na obrazie lub w rzeźbie
- ## Pionowo:
- 1 - tępienie szkodliwych gryzoni
2 - masa służąca do nadziewania różnych potraw
5 - zmyślanie, koloryzowanie na jakiś temat
6 - zagadka przedstawiona w formie rysunków i liter
7 - część jakiegoś narzędzia służąca do trzymania go w ręce
10 - dawna miara powierzchni gruntu
11 - roślina warzywna z owocami o fioletowej skórce i zielonkawym miąższu
16 - zabawna lub poruszająca treść, która rozprzestrzenia się w sieci

Wałbrzyszanka

WieszCo
KRZYŻÓWKA STANDARD



Wałbrzych
DlaWas.info

Odpowiedzi do krzyżówki z poprzedniego wydania

Poziomo:

- 4 - nauka zajmująca się zagadnieniami wytwarzania, gromadzenia i przesyłania ciepła – termika
7 - w judaizmie: świąteczny dzień odpoczynku – szabat
9 - bezpłatna forma stażu – wolontariat
11 - okrycie wierzchnie w formie peleryny z kapturem, używane dawniej podczas podróży – burka
12 - olbrzym z jednym okiem umieszczonym pośrodku czoła – cyklop
13 - nieporządek, chaos – bałagan
15 - przyrząd do kreślenia okręgów, mierzenia odcinków – cyrkiel
16 - część wyrazu lub wyraz zawierające jedną samogłoskę lub dyftong - sylaba
18 - działalność polegająca na kupnie, sprzedaży lub wymianie towarów i usług – handel

Pionowo:

- 1 - wykroczenie przeciw prawu – delikt
2 - szybkie następowanie czegoś lub szybkie zmiany – galopada
3 - brzydka, budząca wstręt twarz lub postać – maskara
5 - długi szereg osób posuwających się jedna za drugą – korowód
6 - ściśle zaplanowany ruch wojsk – manewr
8 - jednoczesne wystąpienie kilku zjawisk lub zdarzeń – koincydencja
10 - każda z trzech części meczu hokejowego – tercja
14 - w Kościołach protestanckich: duchowny mający pod opieką instytucję charytatywną – diakon
17 - wołanie, myśl lub uczucie wzywające do natychmiastowego działania – zew

Dobrą zabawę zapewnia



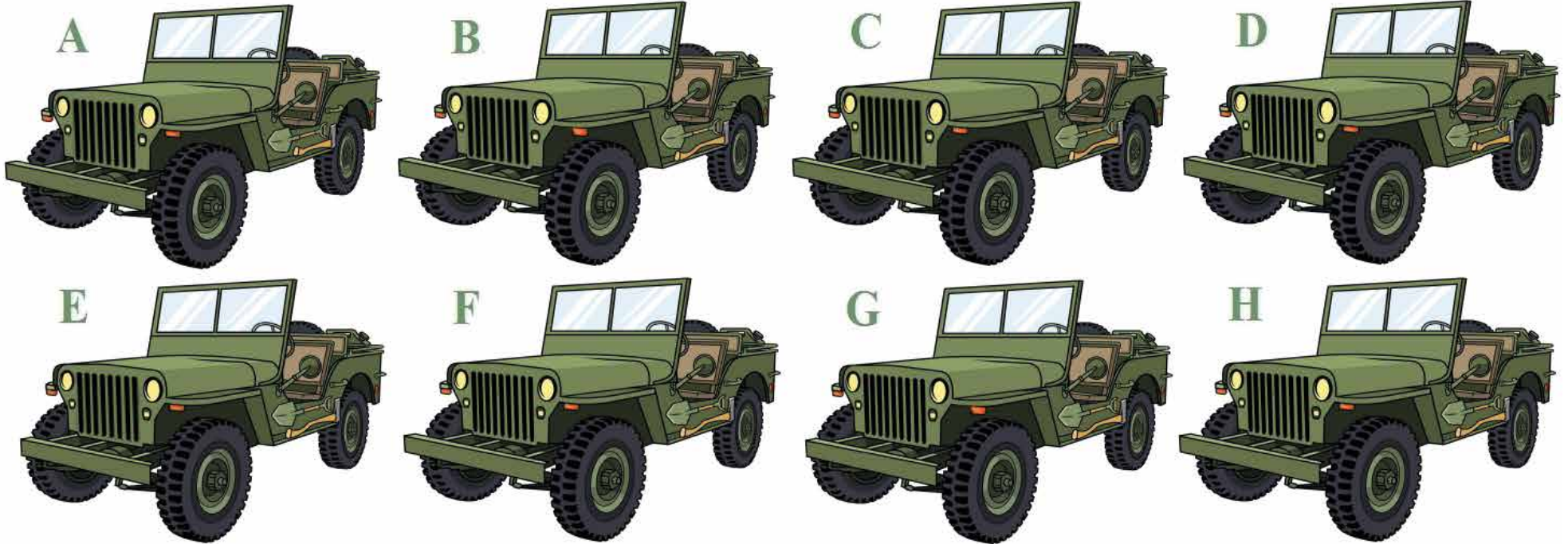
www.providentpolska.pl/kariera
tel. 600 400 385

„DWA IDENTYCZNE”

Tylko dwa z widocznych poniżej obrazków są identyczne. Czy potrafisz je wskazać?

ZADANIE

fot.ilustracyjne (shutterstock.com)



Każdy numer gazety
możesz pobrać

BEZPŁATNIE

ze strony

www.wieszco.pl



Pamiętaj znajdziesz nas też w sieci!

REKLAMA

**RMF
MAXX**
101,1 FM

Ponad 400 tys.
słuchaczy tygodniowo
na Dolnym Śląsku!

reklama@gruparmf.pl

REKLAMA

RELACJE
Z ETAPÓW



Ligi MTB
Aglomeracji
Wałbrzyskiej

Nakręca sponsor: **SkipMax**
FIRMA SKIP MAX - WYNAJEM KONTENERÓW



Pozostał tylko finał

MTB XC Aglomeracji Wałbrzyskiej powrócił z kolejnym wyścigiem pod koniec wakacji, bo 26 sierpnia młodzi kolarze górscy rywalizowali w Walimiu. Był to już siódmy wyścig z tego cyklu w trwającym sezonie letnim. Finał zmagania już we wrześniu.



» Kolarze górscy ścigali się niedawno w Walimiu, a na finał pojedą do Szczawna-Zdroju

Fot. używane (materiały organizatorów)

Tradycyjnie podczas rywalizacji oglądaliśmy dziewczęta i chłopców z licencją sportową, ale też amatorów. Najmłodszy był startujący w kategorii krasnoludki: dwu-, trzy- oraz czterolatki. Kolejne kategorie to krasnale, skrzaty, żacy, żakinie, młodzieńcy, młodziczki, juniorki młodsze oraz juniorzy młodszy. Najstarsi uczestnicy zmagania mieli 16 lat.

Walimska trasa prowadziła w kierunku malowniczego terenu Bike Parku. Długość pętli wynosiła 3,5 km, a przewyższenie 150 m. Choć gmina Walim określa się jako Kraina Sowiogórskich Tajemnic, to obyło się bez sekretów na linii mety, gdzie mogliśmy z powodzeniem spojrzeć na wyniki w poszczególnych grupach i kategoriach. W najmłodszej do pokonania było ledwie 200 m, co „krasnoludkom” zajmowało około 50 sek. W najstarszej, czyli juniorki młodszej, zwyciężką została Patrycja Nadziejko z Wratisławii Wrocław, wyprzedzając o ponad dwie i pół minuty Bartosza Urbana z Viktorii Rybnik. Najlepszy z wałbrzyszan, Błażej Nikoniuk, był na mecie czwarty. W tej grupie

wiekowej kolarze mieli do pokonania 16 km. Na liczącej 11 km trasie dla juniorek starszych rywalizowały jedynie dwie zawodniczki. Hanna Kozdraż z Jeleniogórskiego Klubu Kolarskiego wyprzedziła o niecałe dwie minuty Amelię Molską z KK Wałbrzych.

Najlepszy z wałbrzyszan, Błażej Nikoniuk, był na mecie czwarty

Organizatorem MTB XC Aglomeracji Wałbrzyskiej jest Stowarzyszenie Cyklistów Ziemi Wałbrzyskiej, a patronat honorowy objął Roman Szelemej, prezydent Wałbrzycha. Do tej pory młodzi adepti kolarstwa górskiego startowali w Grzędach, Świebodzicach, Wałbrzychu, Dobromierzu, Jaworzynie Śląskiej, Starych Bogaczowicach oraz w Walimiu. Finał całego cyklu zaplanowano w Szczawnie-Zdroju. Celem wyścigów jest popularyzacja zdrowego stylu życia, rozwój sprawności fizycznej, rozpowszechnienie kolarstwa górskiego oraz promocja Aglomeracji Wałbrzyskiej.

Dominik Holda

Ruszyli do walki

Miners Krause Wałbrzych rozpoczęli nowy sezon w Polskiej Futbol Lidze. Kolejny raz możemy ich oglądać w akcji w lidze 9-osobowej. W sezonie 2023 nasz zespół rywalizuje w grupie zachodniej. Jak poradzili sobie w pierwszym meczu?

Na otwarcie zmagania Miners pokonali w Białogardzie Barbarians Koszalin aż 35:0. Już do przerwy prowadzili 15:0, między innymi dzięki dwóm przyłożeniom. Po meczu Górniczy i Barbarzyńcy wykonali wspólne zdjęcie, co jest godne uznania i pięknym przykładem fair play. W następnym ligowym starciu Miners zmierzą się na wyjeździe z Watahą Zielona Góra (2 września). W kolejnych meczach zagrają u siebie z Grizzlies Gorzów Wielkopolski (17 września)

oraz Warriors Sieradz (8 października). W grupie wschodniej PFL-9 rywalizują z kolejno Bielawa Owls, Hammers Łazińska Górne, Rzeszów Rockets i Warsaw Eagles.

Liga PFL-9 to de facto trzeci poziom rozgrywkowy futbolu amerykańskiego w naszym kraju. Kadry zespołów są pomniejszone, co pozwala ograniczyć koszty funkcjonowania. Potocznie te rozgrywki nazywane są ligą rozwojową. W ubiegłym sezonie Miners doszli do półfinału

PFL-9, przegrywając z Rhinos Wyszaków 0:12. Nie był to jednak sezon usłany różami, bo Górniczy mieli kłopoty ze znalezieniem w Wałbrzychu obiektu, na którym mogliby rozgrywać mecze. Sytuacja była na tyle trudna, że musieli przenieść się do Starych Bogaczowic. W przeszłości nasi występowali także w regularnej PFL-2, na drugim szczeblu w kraju, również docierając do półfinału. W zespole Miners w ubiegłych latach oglądaliśmy zawodni-

ków oraz trenera ze Stanów Zjednoczonych. W tym sezonie skład jest lokalny, z doskonale znanymi postaciami, m.in. biegaczem Sebastianem Narnickim, uniwersalnymi Jakubem Zielińskim i Bartkiem Raszewskim, grającymi w formacji defensywnej Andrzejem Rutkowskim, Mateuszem Górczewskim i Kacprem Chryplewiczem. Na kluczowej w ofensywie pozycji rozgrywającego oglądamy za to Dawida Hutyrę.

Wałbrzyski klub nie zapomina o szkoleniu najmłodszych, którzy uczą się tej dyscypliny sportu w bezpieczniejszej, mniej kontaktowej formie, czyli przez futbol flagowy. Górniczy pojawili się także niedawno na uroczystym otwarciu Parku Sybiraków, gdzie promowali swoją aktywność wśród mieszkańców nie tylko Piaskowej Góry, ale całego Wałbrzycha.

Dominik Holda



» W ubiegłych latach barwy Miners reprezentowali m.in. zawodnicy z USA, w tym sezonie skład jest lokalny

Fot. Dominik Holda

RELACJE SPORTOWE
ZAPEWNIAM

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe



» Kto zostanie kapitanem koszykarskiego Górnika



Fot. Alfred Frater

Krzysztof Jakóbczyk, 36-latek wywodzący się ze Śląska Wrocław, ale powracający do Górnika po raz trzeci w karierze, mający już na koncie blisko 160 oficjalnych meczów w biało-niebieskim trykocie. Popularny „Mały”, pomimo wrocławskich korzeni, zaszczytnie sobie ogromną sympatię wałbrzyskich kibiców i jego powrót pod Chełmiec nie jest przypadkowy. Strony bardzo szybko doszły do porozumienia, u progu sezonu ogórkowego.

Kapitana drużyny nie wybierają jednak kibice. To rola drużyny lub samego trenera, który tego typu decyzję może podjąć samodzielnie, nominując zawodnika, będącego boiskowym przedłużeniem jego myśli taktycznej. Może więc swoje szanse ma Amerykanin David Jackson? Grywa przecież jako rozgrywający, a z tej perspektywy ma największe szanse być przekazywaczem założeń trenera na parkiecie. Do tego posiada doświadczenie, grał przez lata w silnej II lidze francuskiej, zdobywał wicemistrzostwo Polski z Turawem, odgrywając dużą rolę w tamtej drużynie.

Najbezpieczniejszy jednak wydaje się głos szatni, bo to ona kreuje postać o cechach lidera, wokalnie „nakręcającego” kolegów do walki. Często w roli kapitana oglądamy po prostu najlepszego koszykarza danej drużyny, ale o wytypowanie kogoś takiego w stworzonym od podstaw Górniku będzie trudno. Kto w takim razie otrzyma ten zaszczyt, ale też weźmie na swoje barki ciężar odpowiedzialności?

Dominiak Hołda

Kto założy ważną opaskę?

Rewolucja kadrowa w koszykarskim Górniku Trans.eu Zamek Książ Wałbrzych dokonała się z rozmachem, obejmując także zmianę kapitana. Kto przejmie tę rolę po Bartłomieju Ratajczaku, który przeniósł się do Turowa Zgorzelec?

Już 32-letni Ratajczak przez ostatnich kilka lat był kapitanem zespołu, 3 lata temu zastępując w tej roli Rafała Glapińskiego (zakończył karierę). Choć „Rataj” w ostatnim sezonie grał niewiele, to był najbardziej rozpoznawalny przez przeciętnego kibica. Nie mogło być inaczej, bo mówimy o wychowanku, związanym z pierwszą drużyną Górnika, z przerwami, od 2009 roku. Wydawało się, że może pozostać w zespole na rozgrywki 2023/24, ale korzystniejsza oferta ze Zgorzelca skłoniła go do zmiany otoczenia. Nikt skrzydłowemu tego nie ma za złe, a liczni kibice podziękowali mu za lata

występów i wkład w rozwój klubu od trzeciej ligi.

Rola kapitana to pewnego rodzaju przywilej i wyróżnienie, ale przede wszystkim to dodatkowe obowiązki i społeczna odpowiedzialność. Kapitan nie tylko wyprowadza zespół na prezentację i występuje w imieniu drużyny przed sędziami, ale również reprezentuje klub poza parkietem. To kapitan często odwiedza szkoły, przedstawicieli sponsorów, ściska ręce miejskich władz, czy też pozuje do zdjęć z fanami, podnosząc z uśmiechem noworodki. Kapitan musi być świadomy swojej roli, pokorny w mediach społecznościowych i elokwentny

przed kamerami. Może się zdarzyć, że ktoś w garniturze wręczy mu puchar, że to jemu przyjdzie otworzyć szampana, ale także jako pierwszy zostanie wywołany przed mikrofon, by wytłumaczyć ewentualną porażkę.

Rola kapitana to pewnego rodzaju przywilej i wyróżnienie, ale przede wszystkim to dodatkowe obowiązki i społeczna odpowiedzialność

Kibice w roli kapitana Górnika widzieliby najchętniej

charakternego wychowanka, rodowitego wałbrzyszanina, w idealnym scenariuszu związanego przez całą karierę z biało-niebieskimi. Takie warunki spełnia Damian Durski, 25-latek, występujący w pierwszej drużynie od stycznia 2015 roku. Pod opisane wymagania można spokojnie podciągnąć Piotra Niedzwiedzkiego, także wałbrzyszanina z urodzenia i wychowanka klubu, ale aktualnie zamieszkałego poza regionem i mającego na koncie występy w kilku innych klubach. Na kapitana można jednak spojrzeć bardziej kompleksowo, gdzie lokalny szacunek i przywiązanie do barw będą sły w

parze z wielkim, także ekstraklasowym, doświadczeniem. Tu na czoło listy wysuwa się

SPÓŁKA JUŻ OFICJALNIE

Od 2011 roku biało-niebieskimi w rozgrywkach ligowych kierowało Stowarzyszenie Górnik Wałbrzych 2010. To już jednak przeszłość. Od sezonu 2023/24 władzę nad pierwszoligową drużyną przejął Górnik Kosz Sp. z o.o. Na jej czele stanął Rafał Palonek, w przeszłości pracownik działu marketingu w Aqua-Zdroju, mający 20-letnie doświadczenie w zarządzaniu projektami i przedsiębiorstwami. W skład rady nadzorczej spółki weszli: Ryszard Burdek, Artur Wylandowski, Anna Żabska, Anna Elżbieta-Steć i Wojciech Chodaniewicz. Udziałowcami zostali Zamek Książ Sp. z o.o., wspomniane Wałbrzyskie Centrum Sportowo-Rekreacyjne Aqua-Zdrój Sp. z o.o. oraz Stowarzyszenie Górnik Wałbrzych 2010, od teraz skupiające swoją aktywność na pracy z grupami młodzieżowymi. Powołanie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, zamiast spółki akcyjnej, nie blokuje prawnych możliwości klubu do ubiegania się w przyszłości o grę w najwyższej klasie rozgrywkowej.



łożyska pasy klinowe sprężyny uszczelnienia techniczne

łańcuchy chemia przemysłowa tarcze szlifierskie



HASŁO:
WieszCo
rabat 7%

www.tr-tech.pl

ul. Topolowa 3A; 58-306 Wałbrzych

tel.: +48 722 098 584 tel.: +48 661 373 707

e-mail: sklep@tr-tech.pl e-mail: handel@tr-tech.pl

EGZAMIN A2, NSTS

UPRAWNIENIA
A2, NSTS-01, 02, 05, 06

DRONY



...ABY NIE ROZBIĆ PIERWSZEGO DRONA!
...ABY NIE ZROBIĆ KOMUŚ KRZYWDY!
PROponujemy TOBIE

SZKOLENIA I KURSY

WWW.DRONI.PL , WOJ. DOLNOŚLĄSKIE, TEL. 661 962 881

Obejmują:

- zasady legalnego latania
- zasady bezpiecznego latania
- praktyczne manewry i procedury
- loty w mieście i poza miastem
- testowanie różnych dronów
- przepisy prawa lotniczego